



### Mieczysław Struk

Marszałek Województwa Pomorskiego:  
**Przepis na rewitalizację...  
Jak to się robi na Pomorzu**



Lębork. Remont elewacji kamienicy przy ul. Armii Krajowej 7



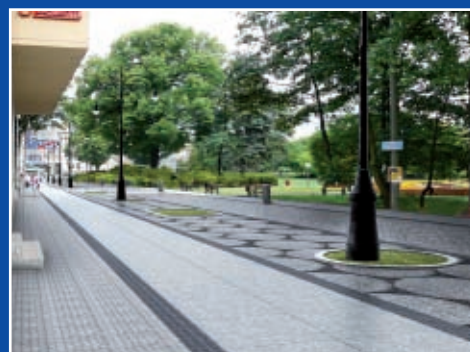
Wejherowo: ulica Wałowa, pierwszy etap rewitalizacji



Lębork. Plac Pokoju



Tczew. Fragment Drogi Widokowej łączącej Stare Miasto z brzegiem Wisły



Słupsk. Wizualizacja ul. Starzyńskiego



Gdańsk, Dolny Wrzeszcz. Stan istniejący oraz elementy wykonane w ramach I etapu rewitalizacji Dolnego Wrzeszcza





**Paweł Adamowicz**  
Prezydent Gdańska:  
**Rewitalizacja  
skazana na sukces**



**Gdańsk-Nowy Port: zasięg obszaru rewitalizacyjnego**



**Gdańsk – Letnica: budynek dawnej  
szkoły przy ulicy Uczniowskiej  
przeznaczony do adaptacji na centrum  
aktywizacji społeczności lokalnej –  
tzw. „Dom Otwarty”**



**Nowy Port: zabytkowa kamienica przy  
ul. Rybołówców, która będzie  
modernizowana w ramach POIiŚ**



**Dolne Miasto – ul. Łąkowa przewidziana do przebudowy**



**Letnica – ul. Starowiejska, budynki przeznaczone do działań renowacyjno-  
modernizacyjnych**



**Nowy Port – prace w budynku łaźni  
miejskiej przy ulicy Strajku Dokerów.  
Będzie zaadaptowany na cele kulturalno-  
społeczne**

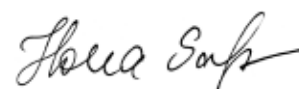
## Szanowni Czytelnicy!

Kanikuła w pełni, więc i w naszym Magazynie proponujemy kilka wypadów krajoznawczych. Mamy nadzieję, że w naszych materiałach o Czarnogórze i Portugalii znajdziecie Państwo ciekawe informacje.

Tematyka turystyczna zagościła również w naszym wywiadzie miesiąca. Rozmowa z Janem Korsakiem, prezesem Polskiej Izby Turystyki, pokazuje z jakimi problemami musi się borykać branża usług turystycznych. Czas wzmoczonych wyjazdów urlopowych to przecież dla biur podróży i przewoźników okres wytężonej pracy. Warto spojrzeć na tę gałąź naszej gospodarki z ich punktu widzenia.

Obok stałych rubryk, które goszczą na łamach Euro25 w każdym numerze, takich jak Global Economy czy Ekspert Radzi, nasi Czytelnicy znajdą także w naszym Magazynie ciekawe publikacje nt. rewitalizacji. Tym razem prezentuje swoje dokonania w tej dziedzinie Województwo Pomorskie. Zobaczmy jak pięknieją nasze miasta, dzięki aktywności samorządów i pieniądзом unijnym.

Redaktor naczelna  
Ilona Saft



- euro** 3 od redakcji
- euro** 6 niepokoje branży turystycznej
- euro** 7 ruszajmy w Polskę
- euro** 8 supernowoczesne centrum dla pół miliona zwiedzających
- euro** 9 stąd do „Londonistanu”?
- euro** 10 szczyt G20 w Toronto
- euro** 11 wiele obaw o światową gospodarkę
- euro** 14 przepis na rewitalizację... Jak to się robi na Pomorzu
- euro** 16 rewitalizacja skazana na sukces
- euro** 18 jak dobrze zarządzać gminą?
- euro** 19 Belgia przejmuje stery
- euro** 21 polskie przygotowania do prezydencji
- euro** 24 na leśnym pożarzysku
- euro** 26 hałas zabija!
- euro** 28 ekspert radzi
- euro** 30 EUROPASS – zaprezentuj swoje kompetencje
- euro** 31 kto ma realną siłę w Parlamencie Europejskim?
- euro** 32 czarujący zakątek nad Adriatykiem
- euro** 34 z kogutem w tle
- euro** 36 regionalia
- euro** 38 różności kulturalne





Ostatnie (już pokryzysowe) miesiące na międzynarodowej arenie gospodarczej potwierdziły znany pogląd, że gdy mija poważne niebezpieczeństwo, które dotąd dotyczyło wszystkich i łączyło ich, to potem każdy zaczyna myśleć przede wszystkim o własnych, narodowych interesach. Ten pogląd można było zobaczyć w polityce prowadzonej przez Stany Zjednoczone, Unię Europejską i kraje Dalekiego Wschodu z Chinami na czele. Podejrzewano więc, że w takim duchu przebiegać będą także obrady niedawnego szczytu G20 w Toronto. Stało się inaczej, bo okazało się, że uwaga uczestników szczytu skoncentrowała się głównie na nowych zagrożeniach. Uznano, że po niedawnym kryzysie na rynkach finansowych (a którego skutkiem była recesja), teraz światowa gospodarka stoi przed nowymi wyzwaniami, a są nimi walka z nadmiernym deficytem, wysokim poziomem długu publicznego i szybkim jego wzrostem.

Las trzeba rozumieć, mieć dla niego cierpliwość i uczyć się go dalej... Wciąż nie wszystko o nim wiemy – przyznają leśnicy. Ten po pożarze, jednowiekowy, najbardziej wrażliwy wymaga szczególnej troski. Natura potrzebuje sporo czasu na wzmocnienie go, odtworzenie jego wielopokoleniowych pięter. Dopiero za jakieś 20 lat pod okapami starych, schodzących drzew zaczną rosnać młode, naturalne drzewostany.

Dziś popożarowy drzewostan tworzą kilkunastoletnie młodniki, pochodzące w 80. proc. ze sztucznego zalesienia. Dotąd zasadzono 60 milionów sztuk sadzonek drzew i krzewów. Pozostałą część ukształtowała sama przyroda. Ten las nie rośnie jednak bez przeszkód. Na młodych drzewkach szybko zaczęły pojawiać się patogeniczne grzyby, szkodniki owadzie, gryzonie.



Czarnogóra, słowiańska perła na Bałkanach od niepamiętnych czasów przyciągała ludy z odległych zakątków Europy. Te malownicze wybrzeża zasiedlali Ilirowie, Grecy i Rzymianie, po nich przyszli Słowianie, którzy od VII wieku n.e. zdomowali się tu na dobre. Założone przez nich państewka zmagaly się z władającymi na morzach Turkami, Arabami i Wenecjanami. Miejscowa ludność od dawien dawna zajmowała się żegluga, brała udział w bitwach morskich, odbywała dalekie wyprawy kupieckie.

Europass to portfolio pięciu dokumentów, które w takiej samej formie funkcjonują nie tylko na terytorium całej Unii Europejskiej ale także w krajach Europejskiego Obszaru Gospodarczego oraz państwach ubiegających się o członkostwo we Wspólnocie. Pakiet tychże dokumentów przyjęty został decyzją Parlamentu Europejskiego i Rady z dnia 15 grudnia 2004 r. w sprawie jednolitych ram wspólnotowych dla przejrzystości kwalifikacji i kompetencji (Europass), między innymi w celu ułatwienia mobilności edukacyjnej i zawodowej. Omawiane dokumenty stosowane są w sposób całkowicie dobrowolny aby lepiej zaprezentować swoje umiejętności.



# Niepokoje branży turystycznej

Rozmowa z prezesem Polskiej Izby Turystyki **Janem Korsakiem**

**Euro 25:** – Panie Prezesie, auto-rzy nowelizacji ustawy o usługach turystycznych stanęli przed trudnym zadaniem – postanowili wywiązać się z obowiązku dostosowania treści ustawy do unijnego prawa, ale zarazem przypodobać się konsumentom i jednocześnie nie narazić się przedsiębiorcom turystycznym.

**Jan Korsak:** – Nie należy żonglować słowami. Korzystne przepisy dla konsumentów nie muszą oznaczać uszczerbku w interesach branży turystycznej. Istotą jest właściwie rozumiany kompromis i zachowanie równowagi interesów obu stron. Polska Izba Turystyki konsekwentnie formułowała to stanowisko od momentu rozpoczęcia konsultacji przed przystąpieniem do prac nad przygotowaniem propozycji zmian legislacyjnych. Wyraża je nadal, gdy ustawodawca powziął decyzje, których zakres rokuje negatywne konsekwencje dla perspektyw polskiej gospodarki turystycznej. Niepokój branży turystycznej wywołują szczególnie te decyzje legislatywy, które w celu dostosowania ustawodawstwa polskiego do dyrektywy 90/314/EWG oraz orzecznictwa Europejskiego Trybunału Sprawiedliwości wprowadzają obowiązek posiadania przez organizatorów turystyki finansowego zabezpieczenia w wysokości gwarantującej zwrot w pełnej wysokości wpłaconych przez klienta pieniędzy w przypadku zaistnienia okoliczności uniemożliwiających touroperatorowi w części lub całości wywiązanie się z wykonania usługi, a także zapewnienie pokrycia szkód w pełnej wysokości na wypadek niewyptalności.

– **Jak spełnić warunek stawiany przez ustawodawcę?**

– PIT podkreśla, że w realiach rynkowych warunek ten nie jest możliwy do



spełnienia. Biuro podróży nie jest w stanie przewidzieć wszystkich prawdopodobnych zagrożeń i zamrozić na koncie stosownych kapitałowych kwot gwarancyjnych. By spełnić warunek stawiany przez ustawodawcę, wymagane jest powołanie instytucji finansowej udzielającej zabezpieczeń uzupełniających. Ten wymóg rynkowy w końcowej wersji znowelizowanej ustawy został pominięty, pomimo iż w początkowej fazie prac nad jej projektem Ministerstwo Sportu i Turystyki, a także Rada Ministrów odnotowały tę ważką wadę systemu. Składały też wynikające stąd zobowiązania rozpoczęcia przygotowań do powołania funduszu, który gromadziłby kapitał wykorzystywany w przypadku konieczności pokrycia szkód w zakresie przekraczającym kwoty gwarantowane przez polisy towarzystw ubezpieczeniowych i gwarancje bankowe. Na powołanym funduszu spoczywałyby zarówno obowiązki prawidłowego zarządzania zdepono-

wanymi środkami finansowymi, jak też funkcje organizacyjne między innymi przy wystąpieniu tak zwanych szkód turystycznych. Ich likwidatorem nie byłby już, jak obecnie, urząd marszałkowski, dla którego wykonywanie tych zadań nie stanowi statutowego przedmiotu działalności. Nie byłaby nim także, instytucja udzielająca gwarancji, czyli bank albo towarzystwo ubezpieczeń. Tak rozumiane zmiany systemowe podniosłyby poziom bezpieczeństwa klientów wyjeżdżających na imprezy turystyczne. Nie stałoby się to kosztem zwiększenia obciążeń biur podróży z tytułu obligatoryjnych zabezpieczeń finansowych.

Polska Izba Turystyki aktywnie uczestnicząca w pracach nad nowelizacją ustawy deklaruje kontynuowanie merytorycznej współpracy nad stworzeniem właściwego systemu zabezpieczeń turystycznych wymaganych od organizatorów turystyki.

– **W pierwszej połowie roku biura turystyczne stanęły w obliczu kryzysu wywołanego skutkami wybuchu wulkanu na Islandii.**

– Ciężar finansowy następstw zamknięcia zasnutej wulkanicznymi pyłami przestrzeni powietrznej nad Europą poniosły biura podróży. Ten przypadek uzasadnia konieczność wprowadzenia nie budzącego wątpliwości interpretacyjnych, prawnego uregulowania zakresu odpowiedzialności za skutki niezależnych zdarzeń losowych. Polska Izba Turystyki stoi na stanowisku, że w obliczu tego rodzaju zdarzeń koszty powinny zostać proporcjonalnie podzielone pomiędzy organizatora wyjazdu i klienta. Ponieważ w Komisji Europejskiej trwają prace nad zmianą dyrektywy 90/3 14 o imprezach turystycznych, celowe jest przedstawienie, po uprzednich konsulta-



cyjach z branżą turystyczną, stanowiska Polski we wskazanej kwestii. Sformułowane stanowisko powinno być kompromisem pomiędzy stanowiskiem prokonsumenckim a opcją zakładającą, że skutki działania siły wyższej w żadnym stopniu nie obciążają klienta. Przejrzysta regulacja w tym zakresie będzie stanowiła podstawę do tworzenia produktów ubezpieczeniowych związanych ze skutkami siły wyższej.

**– Wniosek ten wydaje się być zbieżny z poprzednim, dotyczącym utworzenia funduszu zabezpieczeń turystycznych.**

– Tak jest w istocie. Gwarantuje on pełne pokrycie kosztów likwidacji szkód turystycznych. Wprowadzenie do praktyki gospodarczej proponowanych zmian legislacyjnych wnioskoby skuteczny, systemowy element stabilizacji rynku usług turystycznych. Zapewniłoby niezbędną gwarancję bezpieczeństwa poszkodowanych klientów, jak też chroniłoby przed dotkliwymi i nieuzasadnionymi konsekwencjami finansowymi firmy sektora podróży w sytuacjach nieprzewidzianych, podobnych do kryzysu po erupcji wulkanu na Islandii.

**– Czy kwestie te są powodem nieporozumień z Ministerstwem Sportu i Turystyki?**

– Polska Izba Turystyki widzi w resorcie sportu i turystyki partnera, który zajmie stanowisko uwzględniające zarówno słuszne interesy klienta jak i touroperatora, przeciwne radykalnym zwolennikom jednostronnych rozwiązań korzystnych wyłącznie dla konsumentów. Realia gospodarki rynkowej wskazują, że koszty przerzucane na barki przedsiębiorcy i tak w ostatecznym rozrachunku ponosi konsument. Obie strony dążą też do tego, aby praktyka bieżących kontaktów pomiędzy ministerstwem a izbą samorządową przedsiębiorców turystycznych opierała się wyłącznie na rzeczowych kryteriach merytorycznych.

**– Branża turystyczna wspólnie z Ministerstwem Sportu i Turystyki zgodnie przekonywała ministerstwo finansów, aby wstrzymać zapowiadane podniesienie stawki podatku VAT na usługi gastronomiczne.**

– Z sukcesem. Do podwyżki ostatecznie nie doszło, ale to zbyt mało, by mieć powód do satysfakcji. Dotąd nie udało się zlikwidować barier prowadzenia działalności gospodarczej w sferze turystyki i hotelarstwa. W zgodnej opinii przedstawicieli tych sektorów największa liczba niekorzystnych uregulowań prawnych hamujących rozwój gospodarki turystycznej występuje w jurysdyk-

cji podatkowej. I tak, w ustawach o podatku dochodowym od osób prawnych i od osób fizycznych oraz w ustawie o podatku VAT legislator zawarł przepisy wykluczające możliwość wliczania w koszty działalności przedsiębiorcy turystycznego usług hotelarskich i gastronomicznych oraz odliczania podatku VAT zapłaconego za nie.

Polska Izba Turystyki postuluje pilną zmianę tych niekorzystnych uregulowań. Wywierają one odczuwalny wpływ

na stan gospodarki turystycznej wskutek zmniejszenia popytu na usługi hotelarskie i gastronomiczne. Tworzą bariery aktywizacji gospodarczej regionów i miejscowości, tym bardziej, że rozwój działalności gastronomicznej i hotelarskiej w sposób wydatny sprzyja likwidacji bezrobocia na lokalnych rynkach pracy.

**– Dziękujemy za rozmowę.**

**Rozmawiała: Ilona Saft**

## Ruszajmy w Polskę



Coraz bardziej doceniamy wakacje spędzone w kraju i coraz chętniej spędzamy urlopy w Polsce. Czy jednak Bałtyk może być bardziej atrakcyjny od Adriatyku, a Mazury od tunezyjskich plaż. Wielu z nas uważa, że tak. Doceniamy uroki małych miejscowości, wypadamy na grzyby do naszych pięknych lasów czy rowerowe eskapady wiejskimi drogami.



Mamy też w Polsce coraz więcej miejsc dla tych którzy lubią luksus. Są ośrodki oferujące SPA i wykwintną kuchnię. W tym roku nie możemy nawet narzekać na pogodę, bo upalnych dni nie brakuje. A więc ruszajmy w Polskę.

**Tekst i zdjęcia: Mira Kurowska**



## Supernowoczesne centrum

## dla pół miliona zwiedzających

**D**wa piętra w nowo wybudowanym gmachu „Jozsef Antall”, mieszczącym się przy przyszłej Promenadzie Solidarności, zostaną w sierpniu naszpikowane projektorami, systemem nagłośnienia i multimedialną scenografią. Prace nad „Centrum dla zwiedzających” w Parlamencie Europejskim w Brukseli wchodzą w decydującą fazę. Planowany termin oficjalnego otwarcia przypadnie w czasie polskiej prezydencji we wrześniu 2011 r. Obecnie Parlament Europejski dysponuje dość ograniczonym zapleczem dla zwiedzających. Tym niemniej pół miliona osób rocznie chętnie ogląda salę plenarną i uczestniczy w skromnych prelekcjach. Parlament w porównaniu do innych atrakcji w Brukseli: Grand Place, Atomium, Bozar czy Cinquantenaire wypada dość blado i aż trudno uwierzyć, że stolica Unii Europejskiej nie miała dotąd placówki edukacyjno-kulturalnej z prawdziwego zdarzenia. Zapotrzebowanie na nowoczesne centrum, które w uporządkowany sposób podsumowywałoby historię europejskiej integracji, od dawna wydawało się wysokie. Także w Polsce, co uwidoczniła choćby ubiegłoroczna wrocławska wystawa „Europa – to nasza historia”, która zgromadziła 85 tys. zwiedzających. W podobnym kierunku chce teraz pójść PE, a ja – pracując w jego Prezydium i grupie roboczej nadzorującej prace nad „Centrum” – mam przyjemność obserwować z bliska realizujący się właśnie ambitny projekt.

Na Centrum złoży się kilka sal z ciekawie prezentowanymi eksponatami, ilustrującymi kolejne etapy integracji UE. Będą wizualizacje rozszerzeń Wspólnoty i prezentacje najważniejszych postanowień traktatów. Oprócz tradycyjnych środków przekazu, jak zdjęcia z najważniejszych wydarzeń w historii UE czy

materiały audio z fragmentami słynnych przemówień, w Centrum będzie można np. wziąć udział w rozbudowanej grze RPG (role playing game), która przybliży zwiedzającym system podejmowania decyzji w UE. Będzie też film na ekranie 360 stopni w pomieszczeniu imitującym salę obrad PE oraz interaktywne profile wszystkich eurodeputowanych. Będzie można odbyć wirtualny „spacer po Europie” – a dokładnie po interaktywnej mapie umieszczonej w podłodze. Całość uzupełni sklep z pamiątkami wzorowany na najciekawszych, muzealnych odpowiednikach. Nad aranżacją wewnątrz czuwa 14 zewnętrznych firm, wyłonionych na drodze przetargów, a całkowity koszt przedsięwzięcia wyniesie ok. 20 mln euro.

Czy warto wydawać taką kwotę na wspólnotowe muzeum? Moim zdaniem warto. Unia Europejska jest przede wszystkim gwarantem pokoju w Europie, z czego nie wszyscy zdają sobie sprawę. Trzeba zatem, doceniając dotychczasowe osiągnięcia wyraźnie przypominać z czego wziął się ten najdłuższy w naszej wspólnej historii okres pokoju i... dobrobytu.

Zapraszam do obejrzenia – dotąd niepublikowanych – wizualizacji Centrum <http://www.lgeringer.pl/muzeumpe.htm>.

### HISZPAŃSKA... MRÓWKA

**Zakończona 30 czerwca br. hiszpańska prezydencja w Radzie Unii Europejskiej była, z co najmniej kilku powodów – jedną z najważniejszych w minionej dekadzie.**

Po pierwsze, Hiszpania musiała zmierzyć się z trudnym zadaniem „prze-

testowania” wielu zmian wprowadzonych przez traktat z Lizbony. Nowości te udało się wdrożyć całkiem sprawnie, mimo, iż prawie aż do rozpoczęcia prezydencji 1 stycznia br. rząd w Madrycie nie wiedział, w oparciu o który traktat będzie kształtował unijną agendę. Przypomnę, że traktat wszedł w życie dopiero w 1 grudnia 2009 r.

Po drugie, Hiszpania musiała stawić czoła największemu kryzysowi finansowemu w historii wspólnej waluty euro. Wszystkim, którzy sceptycznie oceniali niedawno zakończoną prezydencję, chciałabym uzmysłowić, iż rząd Hiszpanii jako jeden z pierwszych właściwie oszacował skalę kryzysu, domagając się wprowadzenia natychmiastowych środków zaradczych, między innymi sankcji za przekraczanie limitu dopuszczalnego deficytu budżetowego. Na początku tego roku, gdy kryzys w Grecji jeszcze się nie ujawnił w pełnej krasie – wywoływało to oburzenie wielu krajów członkowskich...

Po trzecie, prezydencję hiszpańską należy docenić za ogromny wkład pracy dotyczący negocjacji SWIFT oraz kształtu Europejskiej Służby Działań Zewnętrznych. Dzięki z pozoru mało efektownej, ale skutecznej – mrówczej pracy Madrytu porozumienie w obu obszarach jest teraz na wyciągnięcie ręki.

Bilans prezydencji hiszpańskiej w Radzie Unii Europejskiej z całą pewnością można uznać za pozytywny. Miejmy nadzieję, że właśnie rozpoczęta prezydencja Belgii podtrzyma dotychczasowe tempo pracy i podąży drogą wytyczoną przez Hiszpanów i mimo bardzo skomplikowanej sytuacji wewnętrznej (o czym pisałam w ub. tygodniu) poradzi sobie z Europą w kryzysie. ■





Wstępowaliśmy  
do Unii  
Europejskiej  
jako 25 kraj  
Wspólnoty



## STĄD DO „LONDONISTANU”?

**N**ie jest tajemnicą, że łatwiej przychodzi dzisiejszym politykom mówić od rzeczy niż do rzeczy. Od rzeczy mówią zwykle po to, by przypodobać się elektoratowi, ale czasem także po to, by sobie samemu wydać się kimś na poziomie. Weźmy na przykład kandydata SLD w wyborach prezydenckich 2010, Grzegorza Napieralskiego, wcześniej znanego głównie z pragnienia zostania polskim Zapatero. Otóż Napieralski obwieścił w trakcie kampanii, że każdy obokrajowiec, który przyjeżdża do naszego kraju i chce w nim zostać, powinien móc dostać polskie obywatelstwo. Pięknie to brzmi, bo „niezła Myśl i z grzybkami można by podać, tylko ją nieco przysmażyć i i śmietanką podać”, tyle, że... Tyle, że polityka, każdego polityka, obowiązująca powinna jednak jakaś minimalna chociażby doza odpowiedzialności, umiejętności przewidywania konsekwencji wprowadzania w życie najpiękniej nawet wyglądających postulatów. Dotyczy to także polityki imigracyjnej. Przejdźmy zatem od frazesów do konkretów. Co chciał Napieralski powiedzieć? Że przyjmować każdego? Wszystkich? Przeczytałem ostatnio dwie książki – „Londonistan” autorstwa Melanie Phillips (Wydawnictwo Sprawy Polityczne, Warszawa 2010) i Iana Burumy „Śmierć w Amsterdamie. Zabójstwo Theo van Gogha i granice tolerancji, Universitas Kraków 2008) Obie dotyczą tego samego problemu jakim jest Multi-kulturalizm z jednej, a granice tolerancji z drugiej strony. I oba tomy przedstawiają diagnozy w gruncie rzeczy bardzo podobne. Książka Burumy wyszła z serii „Poleca Adam Michnik”, ja zapraszam do lektury także drugiego z tomów. Jego autorka, angielska dziennikarka przekonująco dowodzi, że w latach 60-tych i 70-tych zachęty do masowej imigracji opierały się na dwóch fałszywych przesłankach – pierwsza z nich powiada, że monokultura jest zła, a wartością powinien stać się multikulturalizm, drugie wątpliwe założenie opiera się na przesłance, że dynamika ekonomiczna zależy od imigrantów. Efekt przyjęcia błędnych założeń jest do zobaczenia na ulicach Londynu. W miejsce oczekiwanego karnawału wielu kultur, strach przed terrorystami-samobójcami, którzy gotowi są zabijać i siebie, i swoich brytyjskich rodaków dla Allacha, strach tak wielki, że zda się, iż jedynym sposobem nań uczyniono chowanie głowy w piasek – przypominam, tak tylko dla porządku, że w latach 30-tych ubiegłego wieku Wielka Brytania prowadziła politykę, którą później scharakteryzowano trzema słowami – „bądźmy dobrej myśli”. Ale świat stawia wyzwania, wobec których bezczynność i inercja okazują się daleko niewystarczające. Chyba, żeby jednak uznać, iż agresywne demonstracje, w czasie których na transparentach wprost zachęcano do zbrodni i zapowiadano „Europa, będziesz na ko-

lanach, gdy przyjdą tu mudżahedini” uznać za happening. Brytyjscy policjanci najwyraźniej przyjęli tu formułę happeningu, skoro ich zainteresowanie obudzili tylko przechodnie oburzeni muzulmańską agresją demonstrowaną w centrum Londynu – jednemu z nich stróżę prawa zagrozili nawet aresztowaniem. Agresywnym demonstrantom niczym nie grożono, bo policjanci skądś wiedzieli, że gdy w grę wchodzi islamski terrorizm, najbardziej obawiać się trzeba podejrzania o „islamofobię”. Polityczna poprawność zamyka oczy na fakty i logikę. I tak Londonistan zaczyna być także stanem umysłu. Bezbronnego umysłu. Muzulmanie w Londynie, pardon, Londonianie atakują, to prawda, ale Brytyjczycy nie są bez winy – po odejściu od tradycji judeochrześcijańskiej, stała się Wielka Brytania społeczeństwem dekadentckim – osłabionym, jak pisze Phillips, przez „tendencje do społecznego i kulturowego samobójstwa. Zwracając się przeciw sobie samej, stopniowo podkopywała wartości, prawa i tradycje, które czynią ją narodem”. W następstwie – powiada Phillips – „pojawiła się atmosfera zastraszenia, w której mniejszości mogą żądać specjalnego traktowania, a każdego, kto by tych żądań nie akceptował, obwołać bigotem”. Acha, jak przekonuje Phillips „Wielka Brytania nie była w stanie stawić oporu takiemu zastraszaniu, ponieważ już nieraz uległa żądaniom innych grup ‘pokrzywdzonych’”. Pozwoliła, by zawojowali ją walczący geje, feministki lub ‘antyrasisci’, stosujący wobec swoich przeciwników takie same metody walki, jak publiczne oczernianie, szantaż moralny i groźby pozbawienia środków do życia, by zmusić większość do ugięcia się wobec ich żądań. A żądania ich były identyczne z wysuwanymi przez islamistów: aby nie tylko tolerować ich wartości jako prawa mniejszości, lecz by podporządkować wartości wyznawane przez większość wartościom mniejszości”. Dlaczego miało być tak właśnie jak chcą mniejszości? – zapyta ktoś. A dlatego, że wartości większości ustalają hierarchię, a ta – wedle koryfeusza postmodernizmu – uważana jest za dyskryminującą z natury. Tyle Melanie Phillips, którą tu obficie przywoływałem. A tak na marginesie – chciałoby się zapytać, skąd my, w Polsce, zaczynamy znać z własnego doświadczenia podobne formy prymitywnego szantażu? List polecający wspomnianą wyżej książkę Iana Burumy Adam Michnik kończy perswazyjnie sformułowanym pytaniem, od którego, jak powiada, „nie uciekniemy także w Polsce”, a pytanie to brzmi: „Czy tolerancja jest słabością i zdradą ze strony elit, czy też chlebem i winem porządku demokratycznego?”. Przy tej okazji nasuwa się jednak jeszcze jedna kwestia: czy rzeczywiście pytanie to jest, jak zdaje się sugerować Michnik, retoryczne? ■



# Szczyt G20 w Toronto

**O**statnie (już pokryzysowe) miesiące na międzynarodowej arenie gospodarczej potwierdziły znany pogląd, że gdy mija poważne niebezpieczeństwo, które dotąd dotyczyło wszystkich i łączyło ich, to potem każdy zaczyna myśleć przede wszystkim o własnych, narodowych interesach. Ten pogląd można było zobaczyć w polityce prowadzonej przez Stany Zjednoczone, Unię Europejską i kraje Dalekiego Wschodu z Chinami na czele. Podejrzewano więc, że w takim duchu przebiegać będą także obrady niedawnego szczytu G20 w Toronto. Stało się inaczej, bo okazało się, że uwaga uczestników szczytu skoncentrowała się głównie na nowych zagrożeniach. Uznano, że po niedawnym kryzysie na rynkach finansowych (a którego skutkiem była recesja), teraz światowa gospodarka stoi przed nowymi wyzwaniami, a są nimi walka z nadmiernym deficytem, wysokim poziomem długu publicznego i szybkim jego wzrostem. Spójrzmy z dystansu na zaprezentowaną tam diagnostykę problemów, proponowane rozwiązania i zastosowaną argumentację.

Obrady szczytu odbywały się przy dużej różnicy stanowisk. Greckie doświadczenia spowodowały, że dziś unijne kraje tnąc wydatki chcą jak najszybciej obniżyć swoje deficyty budżetowe poniżej 3% PKB. Bruksela uważa, że inne kraje winny pójść unijnym śladem, bo wysoki deficyt, wzrastające tak zadłużenia jak i koszty jego obsługi prowadzą do zapaści w finansach publicznych, a nawet do bankructwa. Inny pogląd zaprezentowały Stany Zjednoczone. Rząd amerykański proponuje jeszcze jakiś czas kontynuować kosztowne programy wspierające gospodarkę, bo jego zdaniem jest ona jeszcze zbyt słaba, by bez wspomagania samodzielnie utrzymać się na ścieżce rozwojowej.

Wydaje się, że obie koncepcje mają swoje dobre i złe strony. To prawda, że działania na rzecz szybkiej obniżki deficytu i rezygnacja z funduszy wspierających gospodarkę mogą stworzyć dobre perspektywy rozwojowe dla „uzdrowionej” gospodarki, prowadzą też do zmniejszenia tempa wzrostu długu publicznego i kosztów jego obsługi. Jednak z drugiej strony nadmierne tempo tych działań może spowodować załamanie się tendencji wzrostowych w gospodarce i powrót recesji.

Utrzymanie programów pomocowych i zbyt słabe działania na rzecz obniżki deficytu, zdaniem unijnych ekspertów, prowadzą do wysokiego poziomu deficytu i długu publicznego, a w konsekwencji do rozprzestrzeniania się na inne kraje „choroby greckiej” i powrotu do



niedawnego kryzysu. Jednak zdaniem USA kontynuacja wspierania gospodarki dodatkowymi funduszami stwarza szansę „rozpedzenia” gospodarki, uniknięcia napięć społecznych będących skutkiem wzrostu bezrobocia i ograniczenia realnych płac.



Obrady zakończyły się kompromisem. Uznano, że działania na rzecz ograniczenia deficytu i długu publicznego powinny być realizowane w taki sposób, aby „nie zaszkodzić wzrostowi gospodarczemu na świecie”. Stąd obserwatorzy światowej sceny politycznej uznali, że głównym osiągnięciem G20 stało się uzgodnienie przez przywódców największych światowych mocarstw gospodarczych, że do 2013 r. obniżą deficyty budżetowe o połowę, do 2016 roku zatrzymają narastanie długów publicznych. Oznacza to, że musi nastąpić trwałe ograniczenie wydatków oraz zwiększenie przychodów w Unii Europejskiej w sumie o około 400 mld euro, a w USA o ponad 700 mld USD.

Unia Europejska ma powody, by uznać swoje stanowisko za uzasadnione. Przeżyła bowiem poważny wstrząs w I połowie 2010 roku, gdy zagrożenie „greckie” miało także szansę rozszerzyć się na dalsze kraje, w tym na Hiszpanię, Portugalię, a nawet Włochy. Podjęto więc zdecydowane działania. Wymuszono na Grecji zobowiązanie do przeprowadzenia zdecydowanych reform w obszarze wydatków budżetowych. Nagrodą za to stał się pakiet pomocowy w wysokości 110 mld euro. To uratowało Grecję przed bankructwem na dziś, jednak pozostała świadomość, że jutro trzeba będzie pożyczki zwrócić. Zdano sobie sprawę z sytuacji i prognoz jej rozwoju, uznano, że obecna pomoc będzie tylko przesunięciem o jakiś czas wcześniejszego wyroku. Chcąc tego uniknąć





ZDJĘCIA: STOCK

we wszystkich unijnych krajach mówi się o oszczędnościach, w tym:

- **Wielka Brytania ogłosiła, że w ciągu pięciu lat ograniczy deficyt budżetowy o 130 mld funtów,**
- **Francuzi zamierzają zaoszczędzić w ciągu trzech lat 100 mld euro i podwyższyć wiek emerytalny,**
- **Niemcy zapowiedzieli oszczędności na poziomie 80 mld euro,**
- **Włosi swoje oszczędności zapowiedzieli na poziomie 24 mld euro,**
- **Hiszpania zapowiada oszczędności na poziomie 15 mld USD, oraz wprowadza ustawy mocno reformujące rynek pracy.**

Nieco inne doświadczenia mają Stany Zjednoczone. Tam recesja zakończyła się w III kwartale, w IV kwartale wzrost gospodarczy wyniósł 5,6% (co było skutkiem pakietu stymulującego gospodarkę o wartości 800 mld USD). W I kwartale 2010 roku wzrost gospodarczy wyniósł 2,7%, a bezrobocie wyniosło 9,5%. W tym roku deficyt budżetowy wyniesie ok. 1,5 bln USD (10% PKB), a dług publiczny wyniesie 62% PKB (w 2008 roku było to ok 40% PKB). Biały Dom nie zamierza dziś jeszcze rezygnować z polityki stymulowania wzrostu gospodarczego.

Rozbieżności pomiędzy polityką Stanów Zjednoczonych i Unii Europejskiej w tych sprawach są duże. Nie ma też jedności poglądów ekspertów w tej sprawie. Na pewno trwały deficyt i nieustanne powiększanie długu publicznego bez koncepcji jego ograniczenia, a następnie redukcji jest patologią, która stała się w dzisiejszej gospodarce normalnością. Dziś okazuje się do czego taka polityka prowadzi. Lekceważenie tego problemu generuje duże zagrożenia, a leczenie tej „choroby” jest bardzo trudne i dotkliwie społecznie. Przykładem europejskim poza Grecją jest Łotwa (ograniczenie płac, emerytur, zwolnienia z pracy), podobnie działają rządy w Rumunii i na Węgrzech. Wydłużają wiek emerytalny (Francja i Grecja). Może warto o tej sprawie rozmawiać chodząc „po ziemi” także w naszym kraju. Polska nie jest „wyspą”, której zasygnalizowane wyżej problemy nie dotyczą, jak to jest przedstawiane przez polityków w mediach. ■

# Wiele obaw o światową gospodarkę

**O**bawy o spowolnienie gospodarcze na świecie, będą towarzyszyć nam również podczas tegorocznych urlopów. Wielu z nas będzie odpoczywać w krajach, które mają poważne problemy, mamy więc szansę skonfrontować rzeczywistość z tym, co piszą i mówią medialni ekonomiści.

Cięcia budżetowe, mające na celu redukcję deficytów budżetowych największych gospodarek europejskich i zmniejszenie zadłużenia, mogą wywołać spadek popytu. Indeks PMI dla Strefy Euro, publikowany przez firmę Markit, odnotował ostatnio niewielki spadek. Nie pociągnie daleko „piętnastki” lokomotywa, jaką stanowi niemiecka gospodarka, kiedy przybywa maruderów na południu Kontynentu. Zagrożenie płynie również z Dalekiego Wschodu. Wzrasta ryzyko załamania wzrostu gospodarczego w Chinach, które stanowią trzecią potęgę ekonomiczną świata. Ma to m.in. przełożenie na rynek surowców – cena miedzi spada już od kwietnia. Udział Chin w światowym popycie na czerwony metal stanowi około 20 proc. i tego faktu rynek nie może zlekceważyć. Rozczarował ostatni odczyt indeksu aktywności gospodarczej PMI dla chińskiego przemysłu, który spadł z 52,7 pkt. w maju do



50,4 pkt. w czerwcu. To poważne ostrzeżenie, bowiem zejście tego wskaźnika poniżej poziomu 50 pkt. oznacza wejście recesję.

Z dużymi problemami fiskalnymi boryka się druga potęga gospodarcza świata, Japonia – cel gospodarczy niektórych polskich polityków sprzed 20 lat. Wydawało się, że tam wszystko jest idealnie poukładane – wysoki stopień organizacji społeczeństwa, dyscyplina w pracy, wysoka wydajność, wysoki poziom edukacji oraz bardzo wysoka konkurencyjność produktów – a obecnie zadłużenie kraju stanowi niemal dwukrotność PKB. Na ile skuteczne okazały się wyniki produkcji przemysłowej, która była wyższa w maju o 1/5, a w kwiet-





niu o 1/4 w porównaniu z analogicznymi okresami roku ubiegłego? Poprawiły się w II kwartale indeksy Tankan, jednak w dalszym ciągu dla branż pozaprzemysłowych odczyt jest ujemny a przemysłowy Tankan wzrósł z -14 pkt. do +1 pkt. (k/k). Niestety, majowy odczyt indeksu wskaźników wyprzedzających był o 3 pkt. niższy niż w kwietniu. Wszyscy liczą na skuteczne reformy nowego rządu w Tokio.

Obawy o możliwość przedłużenia, a nawet powrotu kryzysu państw rozwiniętych, czy powstawaniu nowych ognisk kryzysu, czynią złoto aktywem ostatniej szansy. Banki centralne nie podejmują decyzji o upłynnieniu rezerw, będą je raczej powiększać – oficjalnie lub nieoficjalnie, o czym dowiemy się po pewnym czasie. Utrzymuje się duży popyt inwestycyjny na kruszec. Złoto jest w dalszym ciągu drogie i wiele wskazuje, że prawdopodobieństwo znaczącej przeceny jest niskie.

Jak widać, kryzys służy złotu. A co się stanie z ceną złota, w przypadku poprawy sytuacji ekonomicznej na świecie? Wtedy złoto może również drożeć,

bowiem pojawi się presja inflacyjna. Zatem inwestycje w złoto będą jeszcze długo przynosić zyski oraz zabezpieczać portfele inwestorów przed spadkiem wartości.

Złoto uosabia dwie pożądane przez inwestorów cechy – jest rzeczywiste i płynne, czego nie można powiedzieć o instrumentach finansowych ani nieruchomościach. Pierwsze są płynne lecz wirtualne, natomiast drugie są rzeczywiste lecz niepłynne.

Europejskie banki komercyjne zaczęły używać swoich zapasów złota, aby zwiększyć ilość gotówki w kasie, współdziałając w tym zakresie z Bankiem Rozliczeń Międzynarodowych (Bank for International Settlements, „BIS”). Jak wynika z ostatniego rocznego raportu, w roku finansowym kończącym się 31 marca 2010 r., BIS przyjął od banków centralnych w operacjach swapowych 346 ton złota o wartości 8.160,1 mln SDR. Swap na złoto jest to kontrakt, zgodnie z którym jedna strona, w tym przypadku bank centralny, wymienia w BIS fizyczne złoto na waluty. Po upływie terminu kontraktu swapowego BIS ma obowiązek zwrotu złota bankowi centralnemu, a ten oddaje mu otrzymane wcześniej waluty.

W przeszłości BIS tylko okazjonalnie angażował się w transakcje wymiany złota na waluty. W ostatnich latach nie było o tego rodzaju działaniach żadnych oficjalnych informacji. Transakcje swapowe na złoto, wykazane w rocznym raporcie BIS, rozpoczęto w grudniu ubiegłego roku, a ich wartość silnie wzrosła w styczniu 2010 r., kiedy w pełni ujawnił się kryzys w Grecji. Wartość transakcji swapowych, która przekroczyła 13 mld dolarów, licząc po aktualnych cenach, była niewielka w porównaniu z całym rynkiem pieniężnym. Jednak fakt, że banki centralne używają złota do zwiększenia kapitału stanowi sygnał, że problemy sektora bankowego są w dalszym ciągu aktualne. Stopa procentowa, po której banki Strefy Euro udzielają między sobą pożyczek (EURIBOR) wzrasta już od blisko miesiąca, co jest spowodowane nerwową sytuacją na rynkach finansowych, m.in. z powodu stress testu przeprowadzanego w europejskim sektorze bankowym.

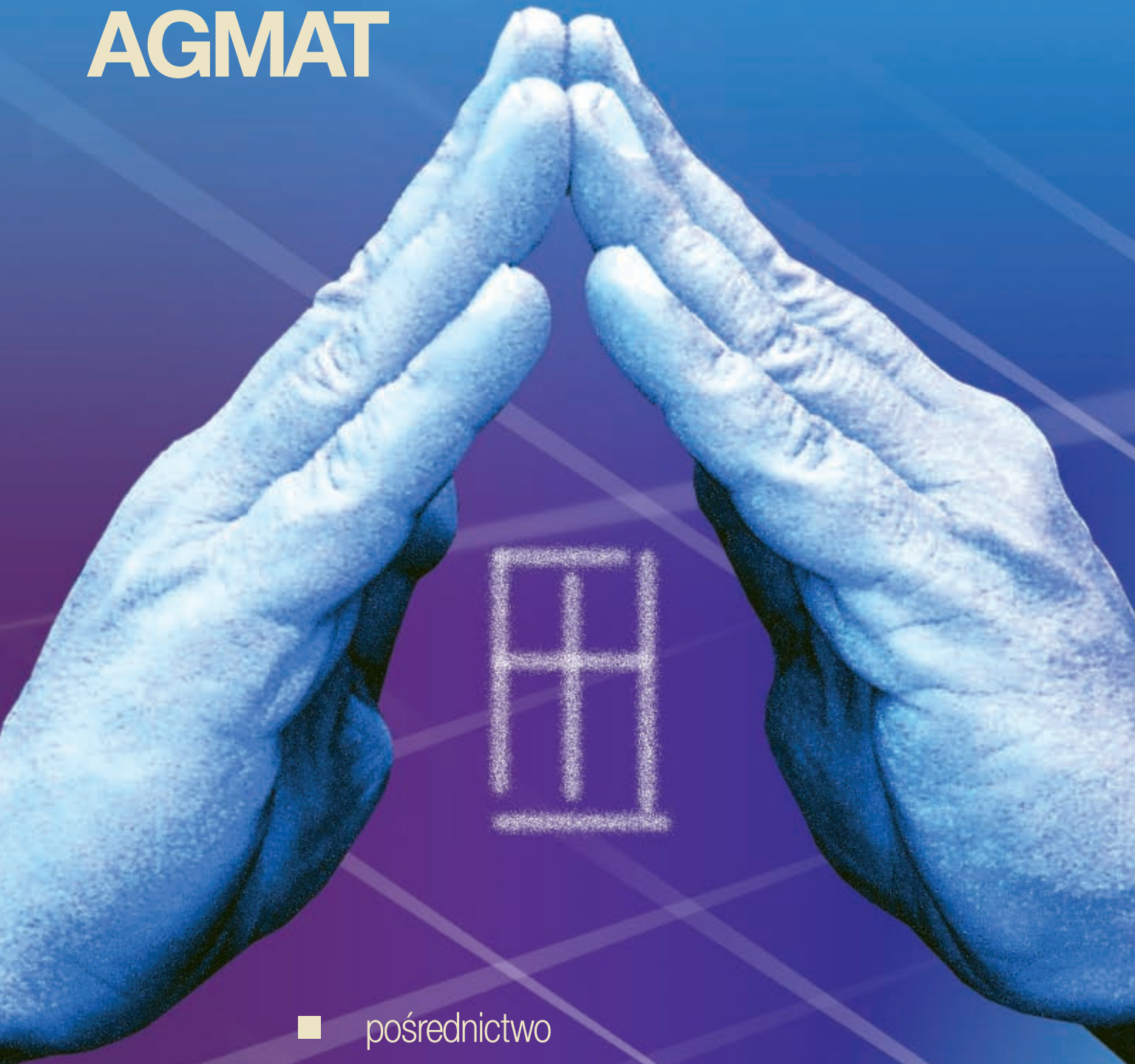
Dyskusja o operacjach swapowych wywołała poruszenie na rynku złota. Niektórzy poczytują to za powód ostatniego spadku ceny złota do poziomu sprzed sześciu tygodni, poniżej 1200 dolarów za uncję. ■



ZDJEŃIA: STOCK



BIURO NIERUCHOMOŚCI  
**AGMAT**



- pośrednictwo
- kompleksowa obsługa prawna
- kredyty hipoteczne

41-100 Siemianowice Śląskie  
ul. 1 maja nr 5

mail: [agmatnieruchomości@op.pl](mailto:agmatnieruchomości@op.pl)  
[www.agmatsiemianowice.gratka.pl](http://www.agmatsiemianowice.gratka.pl)

tel. 032 793 65 03 faks 032 220 31 75  
tel. kom. 0606 642 276



**PROGRAM  
REGIONALNY**  
NARODOWA STRATEGIA SPÓJNOŚCI



**UNIA EUROPEJSKA**  
EUROPEJSKI FUNDUSZ  
ROZWOJU REGIONALNEGO



# Przepis na rewitalizację...

## Jak to się robi na Pomorzu

Rozmowa z **Mieczysławem Strukiem**, Marszałkiem Województwa Pomorskiego

**– Województwo Pomorskie przoduje w wykorzystaniu środków w ramach Regionalnych Programów Operacyjnych. Jaki ma Pan na to przepis?**

– To prawda. Pomorskie jest jednym z liderów pod względem wartości projektów wybranych do realizacji w ramach RPO. Wybrano ponad tysiąc wniosków o wartości przeszło 3,0 mld zł, co stanowi blisko 90% alokacji dostępnej w RPO WP. Łącznie podpisano ponad 960 umów, na ponad 2,4 mld zł. Jako Marszałek Województwa mogę być z tego dumny. To ogromna motywacja i zachęta do dalszej, często ciężkiej pracy. Ubolewam tylko, że przyznane fundusze nie pozwalają na zrealizowanie nawet połowy składanych projektów. Pozyskiwanie środków na taką skalę, to ogromna praca samorządów, przedsiębiorców oraz organizacji pozarządowych. Wielopoziomowa współpraca i zgoda przeróżnych partnerów zarówno społecznych jak i ekonomicznych jest konieczna i niezbędna aby osiągnąć sukces. Mam nadzieję, że dzięki takiemu współdziałaniu udadzą się nam m.in. inwestycje rewitalizacyjne.



**– Panie Marszałku, a propos, w niedalekiej przyszłości realizowanych będzie szereg inwestycji rewitalizacyjnych, czy może Pan z całą odpowiedzialnością założyć, że rewitalizacja to szansa i zysk? Przyniesie wymierne korzyści mieszkańcom?**

– W procesie rewitalizacji dotyczącym głównie odnowy zdegradowanych obszarów miejskich, czynnik społeczny

jest niezwykle istotny. Poprzez aktywizację lokalnych społeczności można stworzyć realne warunki do rozwoju gospodarki, zabudowy i zagospodarowania wolnej przestrzeni, tak więc jest to wielka szansa dla mieszkańców z tych terenów. Poza tym dzięki rewitalizacji przywrócimy dawny blask wielu dzielnicom pomorskich miast. Istotne, aby do tego procesu podchodzić indywidualnie. Inaczej przeprowadzać wspomniane procesy w miejscach zabytkowych a inaczej w miejscach o potencjale gospodarczym.

**– Powiedzmy coś o projektach partnerskich. Jakże to są projekty i jakie organizacje tworzą te partnerstwa?**

– Zależy nam na partnerach, którzy staną na wysokości zadania i wyciągną na prostą te rejon miasta, które w tej chwili potrzebują tej pomocy najbardziej. Chodzi przede wszystkim o wzmocnienie struktury relacji społecznych w danej dzielnicy poprzez wspieranie organizacji, stowarzyszeń czy grup, które wspierają lokalne świetlice środowiskowe, lokalne kluby czy inne miejsca, gdzie mieszkań-

FOTO: MICROSYSYSTEM SPZ. OO., WWW.MICROSYSYSTEM.COM.PL



**Letnica – zasięg obszaru rewitalizacyjnego**



**Marszałek województwa na spotkaniu informacyjnym z mamami, które dzięki funduszom unijnym mogą wrócić na rynek pracy**



cy mogą uzyskać wsparcie czy po prostu spędzić czas.

Wyłonione organizacje, mowa m.in. o organizacjach pozarządowych, wspólnotach, kościołach czy spółdzielniach mieszkaniowych stawiają przede wszystkim na rozwój kwalifikacji zawodowych, wspieranie osób bezrobotnych, przeciwdziałanie wykluczeniu społecznemu oraz poprawę bezpieczeństwa. Dla przykładu podam, że rewitalizacja Dolnego Miasta obejmie zajęcia terapeutyczne i profilaktyczne dla dzieci i młodzieży, w Letnicy duży nacisk położony jest na aktywizację zawodową mieszkańców. Natomiast w obszarze Dolnego Wrzeszcza działania skupione będą na zminimalizowaniu zróżnicowania społecznego i ekonomicznego. Dodam, że modernizacja sama w sobie nie będzie sukcesem, choćby była przeprowadzona wzorcowo, jeżeli użytkownicy jej nie zaakceptują. Mam na myśli mobilizację osób, których szczególnie dotyczą wspomniane problemy.

**– Jakiej wielkości środki zostały przeznaczone na inwestycje rewitalizacyjne?**



**Słupsk: Skwer im. Pierwszych Słupszczan**

**– Czy wśród złożonych wniosków dostrzega Pan projekt wiodący, który mógłby stać się „lokomotywą rewitalizacji”?**

– Każdy ze złożonych wniosków jest inny. Inne potrzeby mają duże mia-

– Konkurencja jest ogromna. O prestiżowe miano Europejskiej Stolicy Kultury w naszym kraju, poza Gdańskiem, ubiegają się inne metropolie m.in. Poznań, Szczecin, Toruń, Warszawa. Wierzę jednak, że poprawa wizerunku miasta, poprzez rewitalizację, czy projekty



**Akcja „Rytm ulicy” przeprowadzona przez Centrum Sztuki Współczesnej Łaźnia w Gdańsku**



**Podwórko Kulturalne w Słupsku**

Pięć pomorskich miast otrzymało dofinansowanie w kwocie ponad 105 mln zł. Największe dofinansowanie na rewitalizację czterech dzielnic otrzymał Gdańsk – 43 mln zł. Niemal 32 mln zł otrzymało miasto Słupsk na rewitalizację Traktu Książęcego. Miasto Tczew otrzymało blisko 11 mln zł, które zostaną wykorzystane na rewitalizację części starego miasta. Z kolei Wejherowo na rewitalizację śródmieścia otrzymało 10 mln zł, a Lębork na podobny cel otrzymał ponad 9 mln zł. Zaległości polskich miast, w stosunku do miast Europy Zachodniej są duże i często widoczne, jednak dzięki środkom z RPO będzie nam łatwiej je nadrobić.

sta, a inne mniejsze ośrodki. W związku z tym napotykamy na różne problemy. Nie ukrywam iż liczę na to, że każdy z nich dla danej społeczności będzie tym najważniejszym. Wszystkie gdańskie projekty rewitalizacyjne uzyskują unijne dofinansowanie. A to oznacza, że cztery gdańskie dzielnice – Letnica, Dolne Miasto, Nowy Port i Dolny Wrzeszcz – czekają rychnie zmiany. Podobnie jak wspomniane już wcześniej miasta. Część projektów rewitalizacyjnych związanych jest ze zbliżającym się Euro 2012.

**– Czy tego typu inwestycje mogą również pomóc w zdobyciu tytułu Europejskiej Stolicy Kultury 2016?**

wspierające rozwój kultury może zdecydowanie wpłynąć na wynik. Wśród najważniejszych inwestycji w infrastrukturę kulturalną, które otrzymały bądź otrzymają dofinansowanie są: Europejskie Centrum Solidarności, Centrum Sztuki Współczesnej „Łaźnia II”, Centrum „Hewelianum” i Teatr Szekspirowski. Dodam, że jedną z najciekawszych inwestycji Gdańska w najbliższych latach będzie rewitalizacja znajdującej się w samym sercu Starego Miasta Wyspy Spichrzów. Warto wykorzystać potencjał historyczny, kulturalny i architektoniczny Gdańska.

**Rozmawiała: Anna Sokołowska**



# Rewitalizacja skazana na sukces

Rozmowa z **Pawłem Adamowiczem**, Prezydentem Gdańska

– Czy ma Pan poczucie, że Gdańsk wykorzystuje szansę daną mu przez Unię Europejską? 550 mln zł. w okresie unijnego finansowania przypadającego na lata 2004–2006, projekty infrastrukturalne sięgające kwoty 1,2 miliarda zł., a w perspektywie, w kolejnym okresie finansowania (2007–2013) nadzieje na pozyskanie przez miasto 2,5 miliarda złotych na realizację nowych projektów. Czy to się czuje, czy to widać, czy doceniają to mieszkańcy? Z jakich już zrealizowanych projektów jest Pan szczególnie dumny?

– W Gdańsku staramy się w pełni wykorzystywać środki płynące z Unii Europejskiej. Zmiany na lepsze widać właściwie na każdym kroku. Jestem pewien, że wielu mieszkańców Gdańska jest w stanie wymienić inwestycje, które powstały w ostatnich latach, a zostały zrealizowane właśnie dzięki środkom pozyskanym z Unii. Oczywiście nie należy myśleć, że bez tych środków nic by się nie działo. Zapewne staralibyśmy się realizować założone cele, ale skala naszych działań byłaby mniejsza.

Na pytanie, z których projektów jestem szczególnie dumny jest mi trochę trudno odpowiedzieć. Porównywanie bardzo odmiennych działań jest bardzo trudne, bo to nie konkurs piękności. Tu nie liczy się spektakularność, wysokość zaangażowanych, czy pozyskanych środków. Najważniejsze są korzyści wynikające dla funkcjonowania miasta, które przekładają się na poprawę jakości życia i wygodę mieszkańców. I ja jestem najbardziej dumny z tym inwestycji, o których mieszkańcy wyrażają się z uznaniem, ale również z tych, które są mniejsze, może nie zawsze bardzo widoczne, bo ukryte częściowo lub w całości... np.: pod ziemią, ale ich istnienie jest bardzo ważne dla każdego mieszkańca. I gdybym miał wymienić te najważniejsze, z których jestem

najbardziej dumny, to na pewno trzeba wspomnieć przede wszystkim o inwestycjach w transport publiczny i infrastrukturę pod- i naziemną. Nie można też nie wspomnieć o tych mniej przyziemnych, ale jakże ważnych inwestycjach, które są ważne nie tylko dla ciała, ale i ducha. I warto wspomnieć też o Filharmonii Bałtyckiej, która zaistniała w dawnej elektrowni na wyspie Ołowiance i choć była realizowana przez Urząd Marszałkowski też bardzo dobrze służy mieszkańcom i turystom, pięknie prezentując się nad wodami Motławy. Z drugiej strony należy powiedzieć o niezmiernie ciekawym przedsięwzięciu, jakim jest Park Kulturowy Fortyfikacji Miejskich „Hewelianum”, który powstał (i dalej powstaje) w zapomnianych i przez całe lata zaniedbanych fortyfikacjach na Grodzisku, w samym niemal centrum Gdańska. W miejscu danych umocnień pojawiła się nie tylko możliwość podziwiania zabytkowej architektury obronnej i obcowania z przyrodą, ale również zapoznanie się z niezwykle przystępnie eksponowanymi, najnowszymi dokonaniami nauki i techniki.

– **Z pewnością starania o unijne środki wymagają dużej determinacji i pewnie nie brakuje jej pracownikom Urzędu Miasta skoro ostatnio odnieśli spory sukces – na 4 złożone projekty rewitalizacyjne wszystkie uzyskały akceptację, a to pociągnęło za sobą duże pieniądze dla miasta. Jakie to projekty?**

– Sukces jest zawsze okupiony ciężką pracą i determinacją. Tak jest w sporcie, w polityce i tak też jest przy pozyskiwaniu środków europejskich. W przypadku projektów rewitalizacyjnych, które są wielokrotnie bardziej skomplikowane i trudne niż inne projekty, jesteśmy „skazani na sukces”. W mieście, w którym wykiełkowały Idee Solidarności, nikt nie może się



pogodzić z tym, że obok coraz piękniejszych, wciąż rewaloryzowanych, starych, ale zabytkowych dzielnic, czy nowoczesnych osiedli są też takie, w których mieszkają ludzie, którym – często nie ze swojej winy – żyje się nieporównanie gorzej. Dlatego od wielu lat pracujemy by poprawić stan obszarów zdegradowanych. I nie wynika to tylko z tego, że chcemy żeby i tam było „ładniej”, ale przede wszystkim koncentrujemy się na tym, by mieszkający tam ludzie, przy naszej pomocy, poprawili jakość swego życia, chcemy też wygenerować modę na te miejsca. Bo często są to bardzo urokliwe zakątki, charakteryzujące się swoistym „genius locci”.

Projekty rewitalizacyjne będziemy uruchamiać lub już uruchomiliśmy w czterech obszarach: w Letnicy, w bezpośrednim sąsiedztwie nowo budowanego stadionu piłkarskiego, w Nowym Porcie położonym nieopodal Letnicy, w Dolnym Wrzeszczu, który jest częścią dzielnicy, która powoli staje się bardzo ważnym elementem centralnej części miasta oraz na Dolnym Mieście, które jest położone nieopodal Głównego Miasta, a które jest jedną z najstarszych dzielnic miasta





**Dolne Miasto: widok z przeciwległego brzegu Nowej Motławy**



**Nowy Port: Kamienica przy ulicy przewidzianej do rewitalizacji**

i znajduje się w obrębie unikalnych, zrewaloryzowanych jeszcze pod koniec ubiegłego wieku, XVII-wiecznych fortyfikacji ziemnowodnych, dzięki którym Gdańsk był znany i podziwiany w całej Europie.

**– Programy rewitalizacyjne mają swój aspekt społeczny, swoje przesłanie – przywrócenie lub stworzenie infrastruktury, której brak był przyczyną degradacji społecznej, mają być impulsem do zmian społecznych i gospodarczych. Realizacja tych projektów pociągnie za sobą takie zmiany?**

– Brak lub degradacja infrastruktury pociąga za sobą degradację całej dzielnicy. Trzeba jednak zrozumieć, że tak naprawdę to nie pogarszający się stan techniczny środowiska zbudowanego jest przyczyną degradacji społecznej. Tu kolejność przyczynowo-skutkowa jest odwrotna. To nie budynki degradują ludzi, ale odwrotnie – ludzie degradują budynki i to nie koniecznie czynnie je niszcząc, ale po prostu – przez zaniechanie. Oczywiście należy rozumieć, że degradacja dzielnicy nie jest winą mieszkających tu obecnie ludzi. Przyczyny są o wiele głębsze i sięgają często zaniedbań lub zaniechań kilku pokoleń wstecz.

W każdej zdegradowanej dzielnicy przede wszystkim myślimy o mieszkających tam ludziach, którzy znaleźli się w spirali biedy, bezrobocia, często kilku rodzajów wykluczenia społecznego. Chcemy im pomóc opuścić mielizny życiowe.

**– Czy opracowywaniu tych projektów towarzyszyło zainteresowanie mieszkańców, czy udało się wciągnąć do współpracy miejscową społeczność, organizacje pozarządowe, lokalnych liderów?**

– Specyfika projektów rewitalizacyjnych jest taka, że muszą one być przygotowywane i konsultowane przy udziale społeczności lokalnych. Bez tego nie ma co liczyć na sukces. Mieszkańcy muszą mieć w tym swój udział i czuć że są traktowani podmiotowo, a nie przedmiotowo. Niekiedy sugestie i pomysły mieszkańców mają większą wartość niż dywagacje

uczonych ekspertów. W naszych gdańskich projektach, dzięki odpowiednim zapisom w programie operacyjnym, partnerami we wszystkich projektach są zarówno wspólnoty mieszkaniowe, jak i organizacje pozarządowe. Warto zauważyć, że nasze projekty były już przygotowywane i konsultowane społecznie wiele lat wcześniej niż powstały programy operacyjne.

Bardzo cenimy sobie kontakty i dyskusje, a nawet bardzo burzliwe spory z mieszkańcami, bo wiemy, że tylko wtedy możemy zrobić coś naprawdę dobrego, właśnie przez to że robimy to razem.

**– Rewitalizacja kojarzy się często z renowacją zabytków, a zabytki gdańskie to nie tylko powód do dumy, ale i bardzo kosztowne w utrzymaniu dziedzictwo. Czy miasto z własnych środków pomaga właścicielom w utrzymaniu tych cennych obiektów?**

– W ramach obowiązującego prawa i możliwości budżetowych, miasto wspiera jak może właścicieli, którzy mają obiekty zabytkowe. Ale uwaga – nie każdy budynek, który „wygląda na zabytkowy” może taką pomoc uzyskać. Zarówno właściciel jak i budynek muszą spełnić szereg kryteriów. Pierwszym warunkiem koniecznym, choć nie dostatecznym dla uzyskania takiej pomocy, jest posiadanie wpisu do rejestru zabytków. A zatem jeżeli budynek jest wpisany do rejestru, a jego właściciel (lub właściciele) planuje przeprowadzenie prac remontowych lub modernizacyjnych to może wystąpić do gminy z wnioskiem o dofinansowanie takich prac. Poziom dofinansowania wynosi około 50%. Warto też zauważyć, że właściciele obiektów ujętych w rejestrze zabytków, mogą próbować uzyskać większe dofinansowanie, jeśli uda im się pozyskać dofinansowanie w ramach wspomnianych już wcześniej funduszy unijnych. Wtedy pozyskane środki miejskie mogą stanowić tzw. „wkład własny” do funduszu europejskiego i zwiększyć zakres prac renowacyjnych.

Miasto Gdańsk wspiera właścicieli zabytków pomocą finansową, w ramach której zostają rozdysponowane środki w wysokości ok. 2,5 mln.

**– Miasto czeka poważny sprawdzian – Euro 2012. Czy priorytety związane bezpośrednio z tym wydarzeniem mogą odsunąć na dalszy plan inne ważne dla miasta projekty – choćby te związane z rewitalizacją – czy raczej odwrotnie – przyspieszą ich realizację?**

– Oba typy zadań są niezależne. Choć jest oczywiste, że organizacja Euro 2012 bardzo nas mobilizuje, chcemy by całe miasto było jak najlepiej przygotowane na odwiedzinę setek tysięcy kibiców i turystów. Dlatego część realizowanych projektów w swoich harmonogramach uwzględniła rok 2012. Dotyczy to zwłaszcza dzielnic położonych najbliższej. Planując działania rewitalizacyjne, i nie tylko takie, braliśmy pod uwagę Euro i staraliśmy się je tak planować, aby nie utrudniały poruszania się turystom i mieszkańcom w czasie imprezy piłkarskiej. Euro stanowi wielką szansę zaistnienia miasta w świadomości nie tylko Europejczyków, ale i kibiców i turystów z całego świata. Bardzo zależy mi, by przysłowiowe „medialne 5 minut”, które wyniknie z organizacji Euro, wykorzystać dla ugruntowania i rozstawienia naszego grodu, jako miasta nowoczesnego, przyjaznego dla turystów i biznesu, przypominającego o fascynującej historii, również tej najnowszej, bogatego w unikalne rozwiązania urbanistyczne i architektoniczne, aby przyciągnąć rzesze turystów, inwestorów, deweloperów czy nowych mieszkańców.

Reasumując priorytety rewitalizacji dzielnic i organizacji Euro są ze sobą bardzo zbieżne i nie konkurują ze sobą, ale się wzajemnie pokrywają i wspierają. Pamiętać też trzeba, że czekają nas kolejne wyzwania, jak ubieganie się o tytuł Europejskiej Stolicy Kultury w 2016 roku, ukończenie Europejskiego Centrum Solidarności, organizacja imprez sportowych rangi międzynarodowej dzięki zbudowanej hali widowiskowej na granicy Gdańska i Sopotu i wiele, wiele innych.

**Rozmawiała: Hanna Smolańska**



# Jak dobrze zarządzać gminą?

Rozmowa z Burmistrzem Brus, **Witoldem Ossowskim**



**B**rusy to trzecia pod względem wielkości gmina w województwie pomorskim. Liczy niespełna 14 tys. mieszkańców. Gmina wyróżnia się na tle innych samorządów w pozyskiwaniu funduszy unijnych. W rankingu „Rzeczpospolitej” Brusy znalazły się drugi rok z rzędu wśród stu najlepiej zarządzanych gmin w Polsce. Zajęły 12. miejsce w woj. pomorskim w kategorii gmin miejsko-wiejskich. A jest się czym pochwalić – prawie 19 mln złotych dofinansowania na ochronę środowiska i niespełna 3 mln zł na turystykę.

– **Pozyskane środki unijne pomogły wcielić w życie wiele pomysłów na unowocześnienie życia mieszkańców. Z czego wkrótce będą mogli cieszyć się i korzystać bruszanie oraz przyjeżdżający na Kaszuby turyści?**

– W Męcikale, miejscowości turystycznej, położonej nad rzeką Brdą zostanie wybudowany nowy most – kładka. Służyć on będzie jako odrębne przejście dla pieszych i rowerzystów z dala od ruchliwej drogi wojewódzkiej nr 235. Cieszy mnie fakt, że pozyskane dofinansowanie na realizację projektu „**Rewitalizacja historycznego układu przestrzennego wsi Męcikał sposobem na wzrost atrakcyjności turystycznej i poprawę bezpieczeństwa miejscowości**” w ramach działania 8.1 Lokalny potencjał rozwojowy Regionalnego Programu Operacyjnego dla Województwa Pomorskiego na lata 2007–2013, wyniosło 85%, co daje **2.684.855,62 zł**, natomiast całkowity koszt realizacji projektu to **3.158.653,68 zł**. Za sprawą tej inwestycji, miejscowość Męcikał odzyska swój dawny układ przestrzenny, a przy tym stanie się jeszcze bardziej urokliwa.

Kolejny projekt, którego efekty poprawią jakość życia mieszkańców to budowa



*Wieś Męcikał z lotu ptaka*

15 placów zabaw we wsiach gminy Brusy. Dofinansowanie tej inwestycji wyniesie 450 tys. zł, a całkowity koszt opieka na sumę 996.274,81 zł. Jestem przekonany, że zrealizowane inwestycje wzbogacą ofertę turystyczną naszej gminy.

– **Wśród wielu poczynań o pozyskanie środków unijnych, niewątpliwym sukcesem jest przyznanie ponad 19 mln zł na ochronę środowiska. Czego dokładnie dotyczą projekty?**

– Pozyskaliśmy 11.174.032,24 zł na zadanie dotyczące budowy kolektora deszczowego. Całkowity koszt projektu wynosi 17.327.489,85 zł. Głównym celem inwestycji jest rozdzielenie kanalizacji sanitarnej i deszczowej w mieście Brusy i odprowadzenie wód opadowych do rzeki Niechwaszcz. W ramach projektu wybudowane zostaną również dwie ulice w Brusach. Ponadto w ramach innego zadania, udało nam się pozyskać 600 tys. zł dofinansowania na budowę kolektora deszczowego o długości 1,049 km w jednej z bruskich ulic.

Kolejnym ważnym projektem realizowanym przez naszą gminę jest „**Rozwiązanie gospodarki wodno-ściekowej w miejscowościach Zalesie – Lubnia – Orlik – Lamk poprzez budowę sieci wodociągowej i kanalizacyjnej**” w ramach działania 8.2 Lokalna infrastruktura ochrony środowiska Regionalnego Programu Operacyjnego dla Województwa Pomorskiego 2007–2013. W ramach długo oczekiwanej przez mieszkańców inwestycji powstanie sieć kanalizacyjna o długości około 23 km, około 300 przyłączy, a także sieć wodociągowa o długości około 3 km. Celem inwestycji jest redukcja zanieczyszczeń przedostających się do środowiska oraz poprawa jakości wód na obszarach cennych przyrodniczo. Dofinansowanie projektu wynosi 57,38% kosztów kwalifi-

kowalnych, co daje kwotę 3.627.726,11 zł na całkowitą wartość 7.110.464,23 zł.

4 mln dofinansowania pozyskaliśmy także na przebudowę i rozbudowę oczyszczalni ścieków w Brusach w ramach PROW 2007–2013. Zmodernizowana oczyszczalnia zapewni przyjęcie ścieków w ilości  $Q_{\text{śred}} 1400 \text{ m}^3$  na dobę. Całkowita wartość projektu wynosi 12.045.229,07 zł.

Zakupiliśmy również 4.200 pojemników do segregacji odpadów (2.100 na szkło i tyle samo na tworzywa sztuczne), które już trafiły do instytucji i gospodarstw domowych. Kwota dofinansowania wyniosła 200 tys. zł.

– **Czy pozyskujecie również środki na realizację tzw. „miękkich” projektów, które są bezpośrednio skierowane na potrzeby mieszkańców, np. na edukację, czy nabywanie nowych umiejętności?**

– Tak, bardzo ciekawym projektem jest uruchomienie od września ubiegłego roku pięciu punktów przedszkolnych tzw. mikropredszkoli, z których mogą korzystać dzieci w wieku 3–5 lat. Wartość projektu to kwota niespełna 1 mln zł, z czego 97% pochodzi z UE. Ponadto MGOPS w Brusach realizuje projekt „Aktywność drogą do sukcesu” w ramach Programu Operacyjnego „Kapitał ludzki”. Celem projektu jest zwiększenie aktywności społecznej, edukacyjnej i zawodowej kobiet pozostających bez pracy, długotrwale korzystających z pomocy społecznej, a w konsekwencji zwiększenie ich atrakcyjności na rynku pracy. Wartość dotychczasowego dofinansowania wyniosła 332.407,58 zł.

Warto zaznaczyć, że w pozyskiwaniu funduszy unijnych pomaga dobra współpraca z Zarządem Województwa Pomorskiego.

*Rozmawiała: Hanna Smolańska*



## Belgia

# przejmuje stery

Od 1 lipca 2010 roku Królestwo Belgii przejmuje prezydencję w Radzie Unii Europejskiej na kolejne sześć miesięcy. Wśród priorytetów prezydencji znalazły się m.in. walka z kryzysem, ochrona klimatu i wzmocnienie działań UE w obszarze społecznym. Niestabilna wewnętrznie Belgia stawia czoła rozchwianej gospodarce europejskiej, procesowi implementacji Traktatu z Lizbony oraz Strategii Europa 2020.



**P**odczas licznych spotkań w Brukseli i w stolicach innych krajów europejskich przedstawiciele dyplomatyczni Królestwa Belgii przedstawiają plan na następne 6 miesięcy przewodnictwa w Radzie UE.

### BELGOWIE ZAPOWIADAJĄ:

- walkę z kryzysem ekonomicznym m.in. poprzez powołanie do życia nowych mechanizmów, które pomogą zapobiegać kryzysom w przyszłości, stymulowanie rozwoju ekologicznej gospodarki, a w konsekwencji – tworzenie w jej ramach miejsc pracy, rozwój badań naukowych, stanowiących warunek rozwoju, zwiększenie bezpieczeństwa energetycznego UE oraz rozwój Wspólnej Polityki Rolnej oraz polityki spójności,
  - działania na rzecz ochrony środowiska naturalnego poprzez wspieranie rozwoju gospodarki nisko emisyjnej oraz praktyczną realizację postanowień konferencji klimatycznej w Kopenhadze, a także inicjowanie nowych regulacji w zakresie ochrony środowiska,
  - budowę otwartej i bezpiecznej Unii Europejskiej poprzez kontynuację budowy Europejskiego Obszaru Wolności, Bezpieczeństwa i Sprawiedliwości, stworzenie wspólnej polityki azylowej UE oraz lepszą koordynację walki z nielegalną imigracją, przestępczością zorganizowaną, a także wprowadzenie
- wzajemnej uznawalności decyzji prawnych pomiędzy państwami UE,
  - działania na rzecz budowy spójnego modelu społecznego: popieranie inicjatyw na rzecz zwiększenia zabezpieczenia społecznego obywateli UE, promowanie włączenia społecznego grup wykluczonych, podniesienie standardów w zakresie ochrony zdrowia, aktywne wspieranie walki z przejawami dyskryminacji i nierówności społecznej, działania na rzecz osób niepełnosprawnych m.in. poprzez wprowadzenie w życie zapisów przyjętej przez UE Konwencji Praw Osób Niepełnosprawnych ONZ,
  - działania na rzecz wspólnej polityki zagranicznej UE, w tym: wspieranie procesu budowy Europejskiej Służby Działań Zewnętrznych, finalizację negocjacji akcesyjnych z Chorwacją, kontynuację negocjacji z Turcją, otwarcie rozmów akcesyjnych z Islandią, a także większy nacisk na wzmocnienie współpracy UE z państwami Azji i Afryki.



FOT. WWW.EUTRIO.BE

**Uroczyste otwarcie Prezydencji Belgijskiej przed budynkiem Parlamentu Europejskiego w Brukseli,**

Belgijska prezydencja rozpoczęła się wielkim festywnym pod hasłem „I LOVE EU” zorganizowanym na placu tuż przed budynkiem Parlamentu Europejskiego oraz jednoczesnym tańcem w 12 miastach Belgii. Taniec, koncerty muzyki na każde ucho, niesamowita dekoracja, gra dźwięków i świateł oraz wiele innych ciekawych atrakcji sprawiło, że przybyłym mieszkańcom Brukseli (w dużej części nie-Belgów) zaparło dech w piersiach. Oby cała prezydencja belgijska była tak pozytywnie zaskakująca.

Belgia będzie sprawować przewodnictwo w Radzie UE po raz dwunasty.

Więcej informacji na temat belgijskiej prezydencji można znaleźć na oficjalnej stronie prezydencji:

[www.eutrio.be](http://www.eutrio.be)



FOT. WWW.EUTRIO.BE

**Pokaz „Światło i dźwięk” na rozpoczęcie Belgijskiej Prezydencji**



FOT. WWW.EUTRIO.BE

**„Żywa” flaga Unii Europejskiej rozpostarta nad tłumem bawiących się Europejczyków**

## Czym jest prezydencja w Radzie Unii Europejskiej?

Głównym zadaniem kraju sprawującego prezydencję jest organizowanie i kierowanie pracami Rady oraz wszystkich związanych z nią organów.

Sprawowanie prezydencji pociąga za sobą dwie istotne funkcje: reprezentowanie Rady UE w relacjach z innymi instytucjami, przede wszystkim z Parlamentem oraz Komisją, jak również w kontaktach z innymi krajami i instytucjami międzynarodowymi. Premier kraju sprawującego prezydencję jest także zobowiązany m.in. do sprawozdania Parlamentowi Europejskiemu planów prezydencji oraz stanu ich realizacji.

W praktyce sprawowanie prezydencji oznacza budowanie porozumień i łagodzenie sporów między krajami członkowskimi UE. Państwo przewodniczące musi działać całkowicie bezstronnie i powstrzymać się od promowania na forum Rady własnych narodowych interesów. Prezydencja musi także reagować na niespodziewane wydarzenia, które dotyczą całej Wspólnoty, jak np. kryzys gazowy. Półroczne przewodnictwo to jednocześnie szansa dla kraju członkowskiego na lepsze zaznaczenie swojej obecności na arenie międzynarodowej.



# Polskie

## przygotowania do prezydencji

Sprawowanie Przewodnictwa w Radzie Unii Europejskiej jest niepowtarzalną okazją do zaprezentowania na forum europejskim potencjału gospodarczego, kulturalnego i turystycznego danego kraju i wymaga gruntownych przygotowań. W związku z tym myśląc o prezydencji polskiej, która rozpocznie się 1 lipca 2011 roku, pod koniec 2008 roku powstał Program Przygotowań Rzeczypospolitej Polskiej do Objęcia i Sprawowania Przewodnictwa w Radzie Unii Europejskiej, który wyznacza ramy przygotowań Polski do Prezydencji w Unii. Obejmuje on zarówno działania na płaszczyźnie politycznej, a więc określenie priorytetów i kierunków polskiego przewodnictwa oraz kryteria i mechanizm ich wyznaczania, jak i przygotowania logistyczne.

Według wstępnych założeń podczas polskiego Przewodnictwa w Radzie Unii Europejskiej przewiduje się zorganizowanie szeregu spotkań na terenie Polski (m.in. nieformalnych rad sektorowych, innych spotkań wysokiego szczebla, spotkań eksperckich, wydarzeń towarzyszących). Możliwe jest ponadto zorganizowanie w Polsce części przypadających na okres polskiego Przewodnictwa szczytów Unii Europejskiej z krajami trzecimi.

Promocja walorów turystycznych naszego kraju powinna towarzyszyć nie tylko ważnym spotkaniom, konferencjom i wydarzeniom organizowanym podczas polskiej Prezydencji, ale również w okresie ją poprzedzającym. W tym czasie Polska Organizacja Turystyczna wspólnie z regionami będzie prowadziła działania polegające m.in. na organizowaniu podróży studyjnych po kraju dla touroperatorów z krajów UE przygotowujących ofertę wyjazdową do Polski. Polskiej Prezydencji towarzyszyć będzie szeroka kampania informacyjno-edukacyjna skierowana do polskiego i międzynarodowego społeczeństwa. W jej ramach bezpośrednio przed i w trakcie trwania Przewodnictwa organizowane będą spotkania, konferencje oraz akcje społeczne. Partnerami inicjatyw będą m.in. organizacje pozarządowe, szkoły i ośrodki uniwersyteckie, a także instytucje rządowe i samorządowe. Polska Prezydencja to także liczne wydarzenia kulturalne w Polsce i za granicą. O realizację pro-

gramu kulturalnego Prezydencji w kraju dbać będzie Narodowy Instytut Audio-wizualny, natomiast za granicą Instytut Adama Mickiewicza.

Jeden z głównych kanałów komunikacji stanowi obecnie strona **www.prezydencjaue.gov.pl**, a na kilka tygodni przed 1 lipca 2011 ruszy oficjalny portal Prezydencji **www.pl2011.eu**, który będzie zawierał m.in. aktualne wiadomości dotyczące Przewodnictwa, kalendarz spotkań i wydarzeń, a także specjalną zakładkę promującą

Polskę jako kierunek turystyczny. Dla celów komunikacyjnych wykorzystywane będą narzędzia social media, jak również inne niestandardowe kampanie promocyjne w sieci. Z promocją polskiej Prezydencji w Unii Europejskiej wiąże się także cały system identyfikacji wizualnej, na który składają się m.in. upominki, gadżety, spójny wystrój wnętrz w miejscach spotkań, jak również oficjalne logo Prezydencji, które zostanie zaprezentowane publiczności na kilka tygodni przed 1 lipca 2011 roku.



The screenshot shows the website 'Polska Prezydencja w Radzie UE'. At the top, there is a navigation bar with links for 'Strona główna', 'Polski', 'English', and 'Français'. Below the navigation bar, the main heading reads 'Polska Prezydencja w Radzie UE'. There are several tabs: 'Czym jest Prezydencja', 'Polskie przygotowania do Prezydencji', and 'Media'. The 'Media' tab is active, displaying a news article titled '184 dni tyle będzie trwał sprawowanie Przewodnictwa w Radzie Unii Europejskiej' with a sub-headline '4416 godzin na prowadzenie rozmów i rozwiązywanie problemów 264900 minut na wzmocnienie pozycji UE w świecie dzięki polskiemu Przewodnictwu'. Below the article, there is a section for 'Aktualności' with the title 'Coraz więcej wiemy o Prezydencji' and a date '10.07.2010'. To the right, there is a 'Newsletter' sign-up form with fields for 'Imię' and 'e-mail' and a 'Zapisz się' button.

Portal mówiący o przygotowaniach Polski do Prezydencji w UE,  
[www.prezydencjaue.gov.pl](http://www.prezydencjaue.gov.pl)

Przygotowanie, a następnie sprawowanie Prezydencji w Radzie UE i realizacja celów, priorytetów i zadań Prezydencji, stanowi dla polskiej administracji centralnej ogromne wyzwanie, wymagające dużego nakładu działań oraz ścisłej i skoordynowanej współpracy całej administracji: Prezesa Rady Ministrów oraz Rady Ministrów i obsługujących ich ministerstw i urzędów centralnych, Komitetu Europejskiego Rady Ministrów oraz Pełnomocnika Rządu ds. Przygotowania Administracji Rządowej i Sprawowania przez Rzeczpospolitą Polską Przewodnictwa w Radzie UE. Ważnym podmiotem przygotowującym polskie Przewodnictwo w Radzie UE jest Stałe Przedstawicielstwo RP przy Unii Europejskiej w Brukseli. Współpraca taka dotyczy całego spektrum zagadnień: zarówno merytorycznych, kadrowych, kulturalno-promocyjnych, jak i organizacyjno-logistycznych.

Jednym ze sposobów zwiększenia efektywności przygotowań jest podjęcie przez administrację centralną aktywnej współpracy z administracją rządową w województwach, samorządami lokalnymi a także, w wielu przypadkach, z podmiotami gospodarczymi. Głównym obszarem takiej współpracy jest przede wszystkim przygotowanie nieformalnych posiedzeń Rady UE, co stanowi również dobrą okazję do promocji walorów turystycznych i gospodarczych naszego kraju.

W związku z zaangażowaniem województw w przygotowania prezydencji powstał specjalny portal internetowy, uruchomiony przez Śląski Urząd Wojewódzki we współpracy z Urzędem Miasta Katowice, Urzędem Marszałkowskim Województwa Śląskiego i Metropolią Silesia.

Jest on poświęcony głównie przygotowaniom Województwa Śląskiego do polskiej Prezydencji w Radzie Unii Europejskiej. Ma na celu promocję tego wydarzenia wśród mieszkańców regionu. Posiada przejrzystą szatę, dzięki czemu odwiedzającym internautom będzie łatwo dotrzeć do interesujących ich informacji. [www.slaskie2011.pl](http://www.slaskie2011.pl)



**Portal mówiący o przygotowaniach Województwa Śląskiego do Prezydencji Polski w UE, [www.slaskie2011.pl](http://www.slaskie2011.pl)**

Portal daje możliwość, by relacjonować wydarzenia, które odbywają się w Województwie, w instytucjach UE, ale przede wszystkim informacje dotyczące polskiej Prezydencji w Radzie UE która przypada na drugą połowę 2011 roku. Można znaleźć w nim również zakładkę z aktualnymi informacjami, konkursami, kalendarz wydarzeń, który mogą tworzyć zarówno organizacje pozarządowe, jak również samorządy lokalne, instytucje biznesowe. Strona dostępna jest w trzech wersjach językowych (polski, francuski, niemiecki), wkrótce również pojawi się wersja w języku an-

gielskim. Nowy portal to nadążająca za zmianami publicystyka i szereg różnych informacji.

Patrząc na udany przebieg prezydencji innych krajów, na ich widoczność i szeroko pojętą promocję warto dobrze przygotować się do tych sześciu miesięcy i w pełni wykorzystać okazję, która nie powtórzy się prędko.

*Źródło: BRWS, oficjalne dokumenty dotyczące Polskiej Prezydencji*

[www.silesia-europa.pl](http://www.silesia-europa.pl)



Biuro Regionalne Województwa Śląskiego w Brukseli  
rue Saint Laurent 36/38,  
1000 Bruksela, Belgia  
tel.: +32 2 514 77 67  
faks: +32 2 218 77 77  
e-mail: [brws.bruksela@silesia-region.pl](mailto:brws.bruksela@silesia-region.pl)  
[www.silesia-europa.pl](http://www.silesia-europa.pl)



KĄDZY Z NAS WCIAŻ STWARZA SIEBIE, SWOJĄ BLIŻSZĄ I DALSZĄ RZECZYWISTOŚĆ — DBAMY O TO, BY W ŚWIECIE, W KTÓRYM ŻYCIE JEST RODZAJEM SZTUKI, SZTUKA MOGŁA TOWARZYSZYĆ NAM TAKŻE W CODZIENNYM ŻYCIU!

# SPECJALIZUJEMY SIĘ W WARSZTATACH:



- KREOWANIE WIZERUNKU OSÓB, FIRM I INSTYTUCJI
- AUTOPREZENTACJA, MOWA CIAŁA, KOMUNIKACJA POZAWERBALNA I INTERPERSONALNA
- WYSTĄPIENIA PUBLICZNE • DRESS CODE, STYL BIZNESOWY
- PROFESJONALIZACJA I PODNOSZENIE JAKOŚCI USŁUG KADRY URZĘDNICZEJ

[WWW.POLSKIDOMKREACJI.PL](http://WWW.POLSKIDOMKREACJI.PL)

BIURO: UL. IMIELI 14, 41-605 ŚWIĘTOCHŁOWICE, TEL. 032 203 03 85, 204 21 42

SIEDZIBA: KATOWICE, UL. KOŚCIUSZKI



18 lat później...

## Na leśnym pożarzysku

**T**aki las rośnie tylko w Polsce. W Nadleśnictwie Rudy Raciborskiej. Inny od wszystkich, jednowiekowy, poprzecinany gęstą siecią dróg i zbiorników wodnych, służących ochronie przeciwpożarowej. Dziś, z lotu ptaka widać, jak zieleni się po horyzont. Ale dokładnie 18 lat wcześniej na ponad dziewięć tysięcy hektarów spłonął wraz z życiodajną glebą.

Pożar wybuchł 26 sierpnia 1992, podczas wyjątkowo suchego, gorącego lata. Tego dnia temperatura powietrza dochodziła do 36 stopni C. W leśnictwie Kiczowa od iskier spod kół hamującego pociągu na trasie Racibórz-Kędzierzyn na poboczu torowiska zapaliły się suche trawy. Silny wiatr błyskawicznie przeniósł ogień przez pasy przeciwpożarowe w głąb sosnowego lasu. W ciągu kilkunastu minut spłonęło dziesięć hektarów. Tak rozpoczął się jeden z największych pożarów lasu w powojennej Europie.

Nieprzypadkowo ogień wybrał to właśnie miejsce. Lasy rudzkie położo-

ne u wrót Bramy Morawskiej, otoczone przemysłem, osłabione zanieczyszczeniami, od dziesiątków lat traciły swoją odporność. W ich runie masowo pojawiały się trawy, z trzcinnikiem piaskowym i paprocią na czele. To najbardziej łatwopalny, obok suchego igliwia drzewostanów, materiał. Przed pożarem był to las w 90 proc. sosnowy, z niewielką domieszką świerka. Rósł w sąsiedztwie 1000-hektarowego leja depresyjnego kopalni piasku „Kotłarnia”, z którego bezustannie wypompowywano wodę. Jej poziom w gruncie obniżył się miejscami nawet o cztery metry.

Łatwopalny las płonął jak zapałki. Ogień przesuwał się z prędkością ponad czterech kilometrów na godzinę. Zaskoczył nawet strażaków. Dwóch zginęło na początku gaśniczej akcji.

Kolejne zastępy strażaków nie były w stanie zatrzymać pożaru, choć w jego gaszeniu uczestniczyło 860 wozów strażackich, 4700 strażaków, 3200 żołnierzy, 650 policjantów, 1220

osób obrony cywilnej i 1150 pracowników służb leśnych oraz 4 helikoptery i 27 samolotów. Pożar opanowano dopiero po pięciu dniach. Dogaszano przez kolejne tygodnie, do 20 września!

### KRAJOBRAZ PO...

Las spłonął doszczętnie. Wysoka temperatura ognia wypaliła nie tylko drzewa. Zniszczyła runo leśne, organiczną materię gleby, jej faunę i florę, mikroelementy niezbędne do życia. Widok był upiorny. Pusta, czarna, złowieszczą przestrzeń po horyzont. Gdzieś tam osmolone kikuty drzew i błoto z popiołów w leśnym poszyciu.

Nie było wiadomo, czy las tu powróci. Tadeusz Norman, nadleśniczy Nadleśnictwa Katowice (podczas pożaru kierował Regionalną Dyрекcją Lasów Państwowych w Katowicach) doskonale pamięta tę porażającą katastrofę lasu i ponadludzkie poświęcenie walczących z ogniem. I w tych dramatycznych chwilach niezwykłą solidarność leśników, ich pokorę wobec natury, a potem chęć odbudowy spalonego lasu. Wówczas nikt nie liczył dni i godzin pracy, nie czekał na wypłacane w terminie pensje. Pieniądze były w pierwszej kolejności potrzebne poszkodowanym pożarem nadleśnictwom na usuwanie skutków tragedii.

Dla mnie przetotemem była pierwsza wiosna po pożarze, wspomina Tadeusz Norman, gdy na spalonej leśnej glebie pojawiły się naloty brzozy, osiki i gdzieś tam sosny. Wróciła nadzieja, że nowy las wyrośnie z pomocą ludzi, jeśli uszanujemy mądrość i siłę natury. Tak się też stało. Co więcej, w dużej mierze trafny wybór metod rewitalizacji lasu pozwolił obniżyć ogromne koszty z nią związane. Jeszcze wiele lat po pożarze pod naturalnymi odnowieniami



Pożar w Rudach





**Lasy rudzkie z „lotu ptaka”**

brzozowego lasu wyrastały modrzewia i sosenki kiełkujące ze spalonych szyszek.

Las, z pomocą naukowców, zaczęliśmy kształtować zaraz po pożarze. Były też brane pod uwagę i takie pomysły, by cały teren pożarzyska zostawić naturze, wspomina dr Kazimierz Szabla, dyrektor RDLP w Katowicach, nadleśniczy Nadleśnictwa Rudy Raciborskiej w czasie katastrofalnego pożaru. Nie można było przewidzieć wszystkiego, dodaje. Pożar spowodował w ekosystemie wypalonych, leśnych gleb zmiany na setki lat. Mimo to, nie czekaliśmy z nasadzeniami, aż pożarzysko opanuje łatwopalny trzcinnik piaskowy. On pierwszy tu wkroczył i zagroził naturalnym odnowieniom.

Wątpliwości nie brakowało. Jednak leśnicy wsparci potencjałem Lasów Państwowych, osiągnięciami nauki, podejmowali trudne decyzje. Dziś widać, że w zdecydowanej większości słuszne. Wiedzą jednak, że nad kształtowaniem lasu na pożarzysku będą pracować jeszcze kolejne pokolenia ich kolegów po fachu. Natury poganiać nie można. Potrafi sama leczyć swoje rany. I od nowa pisze swoje scenariusze.

Dziś pożarzysko to nowy las. Podzielony regularnie na mniejsze, kilkusethektarowe powierzchnie. Ich granicę stanowią pasy przeciwpożarowe o szerokości do 150. metrów, z utwardzonymi pośrodku drogami. Po obu ich stronach pasmami rosną krzewy i drzewa liściaste oraz domieszki modrzewia. Za nimi zielenią się łąki, dalej lasu bronią ugory. Dopiero dalej pojawiają się liściaste młodniki, jeszcze dalej sosenki.

Tylko z helikoptera widać bezgraniczną, zieloną przestrzeń, z oczkami i basenami wodnymi, łądowiskiem dla samolotów. Znakiem szczególnym tej przestrzeni są wysokie wieże i do-

strzegalnie przeciwpożarowe dla strażnicy leśnej.

## W KOTLARNI

Najbardziej widowiskową walkę las toczy w leśnictwie Kotlarnia. Przygięte do ziemi brzozowe młodniki po kilkunastu latach przestały rosnąć. Za to bujnie rozprzestrzenia się wrzos. Opanował bez mała dziesiątą część zielonego pożarzyska w Rudach czyli 400 hektarów jego powierzchni. To niepokojący sygnał dla lasu. Choć wytłumaczalny.

Kwaśna gleba tego lasu, pozbawiona próchnicy i podstawowych składników pokarmowych nie potrafi utrzymać wilgoci, tak potrzebnej młodym drzewom. Nie pomagają im zbyt ostre na tym terenie warunki klimatyczne. Późne przymrozki zdarzają się tu jeszcze w czerwcu, wczesne atakują już we wrześniu. Niekorzystne dla jednowieko-



**Sadzonka mikoryzowana z grzybkim**

Kolumna  
dofinansowana przez



wego lasu jest też nasłonecznienie tego terenu i silne wiatry, przesuszające powietrze.

Nadleśniczy z Nadleśnictwa Rudy Raciborskiej mgr inż. Zenon Pietras każdego dnia obserwuje swoje gospodarstwo. Chętnie dzieli się obserwacjami.

Najszybciej do spalonego lasu wracały ptaki, przycupując na osmolonych kikutach drzew. Wielki dramat przeżywał zwierzyna. Np. jelenie nie mogły zasiedlić swoich terytoriów. Wciąż podłóże się tliło. Tylko nielicznym stadom udało się zająć swoje stare, w miarę bezpieczne miejsca, na które nie wpuszczały innych, „bezdomnych”. Przeganiające jelenie i sarny popaliły sobie pęciny. Mogły się tylko czołgać. Z litości trzeba było je dobijać.

Las trzeba rozumieć, mieć dla niego cierpliwość i uczyć się go dalej... Wciąż nie wszystko o nim wiemy – przynajmniej leśnicy.

Ten po pożarze, jednowiekowy, najbardziej wrażliwy wymaga szczególnej troski. Natura potrzebuje sporo czasu na wzmocnienie go, odtworzenie jego wielopokoleniowych pięter. Dopiero za jakieś 20 lat pod okapami starych, schodzących drzew zaczną rosnąć młode, naturalne drzewostany.

Dziś popożarowy drzewostan tworzą kilkunastoletnie młodniki, pochodzące w 80. proc. ze sztucznego zalesienia. Dotąd zasadzono 60 milionów sztuk sadzonek drzew i krzewów. Pozostałą część ukształtowała sama przyroda. Ten las nie rośnie jednak bez przeszkód. Na młodych drzewkach szybko zaczęły pojawiać się patogeniczne grzyby, szkodniki owadzie, grzyzonie.

## ODPORNIEJSZE SADZONKI

Był to dla leśników impuls do poszukiwań odporniejszych sadzonek. Tradycyjne, ze szkółek gruntowych, nie radziły

sobie z nowymi warunkami glebowymi, obcym środowiskiem i gradacją wielu szkodników jednocześnie. Badania wykazały, że ich systemy korzeniowe w wypalanej glebie pozbawione były naturalnych symbiotycznych grzybów mikoryzowych, które w zdrowym lesie karmią drzewa. Tworzą w nim gąbczastą grzybnię. Z niej korzenie drzew pobierają leśne antybiotyki, fitohormony i chronią las przed różnymi patogenami, wirusami, bakteriami czy owadziemi szkodnikami..

W połowie lat 90. Lasy Państwowe wdrożyły nowoczesną technologię produkcji sadzonek z zakrytym systemem korzeniowym, z grzybkami. W Nadleśnictwie Rudy Raciborskie powstała największa w kraju, nowoczesna szkółka kontenerowa. Sadzonek nie zabraknie. Las dalej będzie z pomocą leśników leczył swoje rany.

To sporo kosztuje. Do dnia dzisiejszego koszty odbudowy pożarzystka przekroczyły kwotę 240 milionów złotych. Pieniądze pochodziły z dobrze zorganizowanych finansowo Lasów Państwowych, budżetu państwa, celowych funduszy ekologicznych, w tym Wojewódzkiego Funduszu Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej w Katowicach.

Warto było je wydać. Bo las, nawet tak okaleczony jak ten rudzki, jest bezcenny. Dlatego dziś jeszcze nie wolno do niego wchodzić. Nie urósł do wymaganej czterometrowej wysokości, by mógł gościć turystów. Miejmy to na uwadze. Obecne, rekordowo gorące lato jest groźne jak w 1992 roku, dla wszystkich leśnych przestrzeni.

**Jolanta Karmańska**



**Sarenka**

Kolumna  
dofinansowana przez



## Hałas zabija!

**H**ałas nas osaczył. W domu, na ulicy, w pracy, w szkole, w miejscach wypoczynku. Jest wszędzie obecny. Jego natężenie wciąż rośnie. Średnio o dwa decybele z każdym kolejnym dziesięcioleciem. Znaczący problem, nienaturalne natężenie dźwięków, zaliczają do jednego z najgroźniejszych elementów środowiska. I nie ma w tym przesady.

W Europie ponad jedna trzecia pracowników (ok. 60 mln) przez 25 proc. czasu pracy narażonych jest na działanie zbyt wielu decybeli. Aż 40 mln Europejczyków przez połowę swego roboczego dnia musi podnosić głos, by móc się słownie skomunikować. Co drugi statystyczny Polak ma przytępiiony słuch. Mieszkańcom Śląska hałas przeszkadza na co dzień bardziej niż

do niedawna, brudne powietrze. Hałas z transportu drogowego, kolejowego, lotnictwa jest zmartwieniem miast i osiedli. Dotyka zamieszkujących rejonów przygraniczne i domostwa usytuowane blisko lotnisk. Wszystkich bez wyjątku męczy hałas wewnętrzny, w akustycznych budynkach z oknami i wentylatorami oraz we własnych mieszkaniach. Jesteśmy przecieczę zmechanizowani także we własnej kuchni.

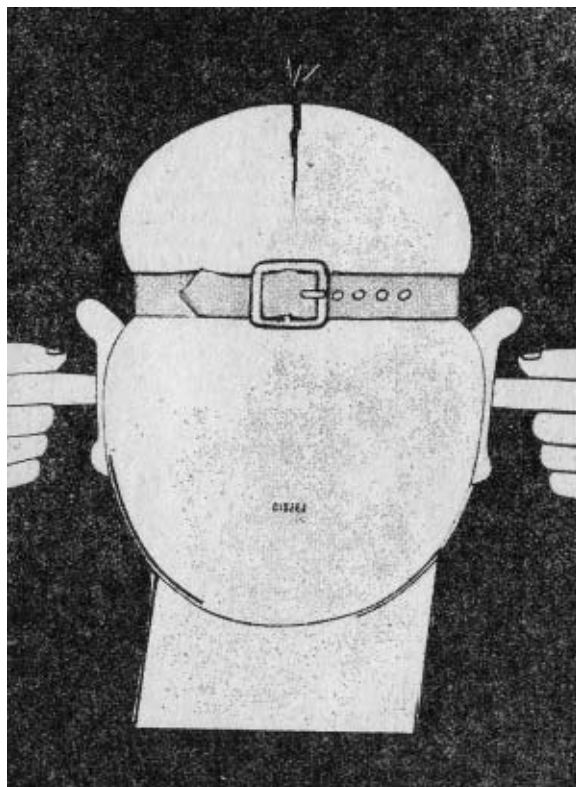
### NORMY DLA DECYBELI

Bezpieczna norma zagęszczenia hałasu winna się mieścić w granicach od 40 do 60 decybeli w ciągu dnia i od 30 do 50 decybeli nocą. Trudno o zachowanie takich norm w skupiskach ludzkich. Według raportu Światowej Organizacji Zdrowia, od wczesnych lat osiemdziesiątych do połowy lat dziewięćdziesiątych ubiegłego wieku, tylko w Europie liczba osób osaczonych hałasem, przekraczającym 65 decybeli, wzrosła z kilkunastu do kilkudziesięciu procent. (natężenie 70 decybeli jest już sprawcą zaburzeń w organizmie człowieka). Dotyczy to także mieszkańców Polski.

Niestety nie bardzo potrafimy sobie uświadomić co jest normą, a co patologią w naszym codziennym, coraz głośniejszym, życiu. Warto zatem przytoczyć mierzalną skalę dźwięków, które nas otaczają.

Szept i oddech to 10 decybeli. Dwukrotnie głośniejszy jest szum liści. Cichej muzyki słuchamy bezpiecznie przy 35 decybelach. Uszkodzony kran, z którego leje się bądz regularnie, głośno kapie woda wydaje dźwięki o natężeniu 85 decybeli. To poziom szkodliwy





Kolumna  
dofinansowana przez



dla zdrowia, jeśli kapanie trwa zbyt długo. Wszystkich szokują głośne przerwy w szkołach, gdzie dźwięki o natężeniu 90 decybeli są niestety normą! Normą, która ... niszczy system nerwowy nie tylko nauczycieli. Jeszcze mocniej kaleczy uczniów! O 30 decybeli groźniejsze dla zdrowia są ryczące silniki samolotów. Wiedzą o tym najlepiej mieszkający w pobliżu lotnisk.

Hałas może nawet zabić! Wybuch petardy o natężeniu dźwięków sięgających 160 decybeli jest granicą ludzkiej wytrzymałości. Granicą silnego bólu. Na nim się nie kończy. Żyjemy coraz głośnieją. Na własne życzenie lub z konieczności.

Nie wszyscy jednakowo reagujemy na dźwięki. Ale nie ulega wątpliwości, że te skumulowane uszkadzają nie tylko nasz słuch. Niszczą całe nasze, nie tylko psychiczne, zdrowie. W hałasie nie da się wypocząć, mieszkać, żyć.

## CENA CISZY

Czy cisza ma swoją cenę? W bogatych krajach jest ona coraz wyższa. Bezustannie drożeją domy i mieszkania położone w strefach ciszy. Świadomi zagrożeń, zamożniejsi rodzice wybierają dla swoich dzieci szkoły, żłobki, przedszkola oddalone od gwaru miasta, szlaków komunikacyjnych. Inni, zmęczeni i zagonieni hałaśliwym życiem, uciekają na wieś, omijają popularne wypoczynkowe miejscowości i zatłoczone szlaki turystyczne. Ale nie każdy może wybierać miejsce zamieszkania lub

decydować o tym, dokąd uciec i gdzie ukryć się przed hałasem?

Wszystkich musi chronić prawo. Czy chroni dostatecznie?

W Polsce, zgodnie z ustawą Prawo Ochrony Środowiska, w miastach powyżej 100 tysięcy mieszkańców winny być sporządzane co 5 lat aktualne mapy akustyczne. Obowiązuje również rozporządzenie ministra środowiska z w sprawie wartości progowych poziomu hałasu.

W Aglomeracji Górnośląskiej, gdzie nie tylko dużych miast, ale i przelotowych dróg jest najwięcej, łoskot decybeli atakuje każdego dnia. Zwalczanie tego zagrożenia w praktyce dopiero się zaczyna.

W maju br. Sejmik Województwa Śląskiego uchwalił po konsultacjach społecznych „Program ochrony środowiska przed hałasem dla województwa śląskiego do roku 2013 dla terenów poza aglomeracjami, położonych wzdłuż dróg krajowych, ekspresowych, autostrad i linii kolejowych”.

Jest to pierwszy dokument tego typu dla Śląska, opracowany przez Spółkę EKKOM z Krakowa, wsparty w kilkudziesięciu procentach dotacją z Wojewódzkiego Funduszu Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej w Katowicach.

## PROGRAM OCHRONNY

Ten planistyczny „Program...” ochrony Śląska przed hałasem drogowym wykorzystuje dane z map aku-

stycznych, wykonanych przed trzema laty na najgłośniejszych odcinkach śląskich tras komunikacyjnych. Tras, po których każdego dnia przejeżdża kilkanaście tysięcy samochodów. Daje to w skali roku ponad 6 milionów pojazdów czy w przypadku linii kolejowych – ponad 60 tys. pociągów rocznie.

Autorzy „Programu...” jako najbardziej obciążone wskazali odcinki dróg na głównych szlakach komunikacyjnych, m.in: na drodze krajowej nr 1 od Częstochowy do Dąbrowy Górniczej oraz od Tych do Bielska-Białej; odcinki drogi nr 86 od Wojkowic do Sosnowca czy drogi nr 94 od Czeladzi do Będzina. Jest wśród nich również popularna „wiślanka” pomiędzy Mikołowem a Pawłowicami. Na autostradzie A4 zainteresowali się odcinkiem od granic z woj. opolskiego do węzła „Chorzów” czy od Mysłowic do Jaworzna. Uwagę ekspertów przykuła też linia kolejowa pomiędzy Zawierciem i Łazami.

Ograniczenie hałasu na drogach o największym natężeniu ruchu nie będzie ani łatwe, ani tanie. Przewiduje się m.in. budowę obwodnic, remonty nawierzchni najbardziej eksploatowanych dróg, ich osłonę ekranami akustycznymi, a nawet zakazy budowy domów w ich sąsiedztwie.

Ochrona przed hałasem wymaga wysiłku społecznego. Starajmy się więc polubić ciszę. Nie tylko na, ale i przy drogach.

**Jolanta Matakowska**

## Ekspert radzi



## WIĘCEJ COOLTURY!

**N**ie tak dawno temu przez media przetoczyła się gorąca dyskusja na temat kondycji polskiej kultury, w tym na temat sposobów jej finansowania. Jednym z głównych pytań pozostaje kwestia który z modeli wybrać jeśli chodzi o finansowanie kultury. Czy pozostać przy modelu jaki funkcjonuje dzisiaj, w którym głównym mecenatek pozostaje nadal państwo. A może byłoby lepiej zastosować model, który występuje w USA czyli skupić się na mecenacie prywatnym. Jak wygląda polska kultura nie tylko na tle amerykańskiej ale i europejskiej z pewnością Państwo bardzo dobrze wie. Wystarczy spojrzeć na międzynarodowe festiwale, na których póki co jesteśmy za mało widoczni. Wystarczy wczytać się w specjalistyczne pisma by zdać sobie sprawę, że niezbyt dobrze dzieje się w „kulturowym państwie polskim” jeśli chodzi np. o promocję czy wspieranie artystów. Co jak co, ale na brak talentów niemal każdej dziedzinie sztuki nie możemy narzekać. Dyskusje, polityczne dywagacje i spory pozostawmy jednak politykom. Sami zaś czym prędzej musimy zakasać rękawy i zastanówmy się jak i na co możemy pozyskać środki z „unijnej kasy”.

### W GAŚCZCU DZIWAŃNIE BRZMIĄCYCH POJĘĆ

Programy operacyjne, priorytety, działania, poddziałania, instytucje wdrażające, instytucje pośredniczące, beneficjenci, krótko mówiąc wszechobecna biurokracja często odstręcza by sięgnąć po te środki. Niestety póki co, nie uciekniemy od niej, nawet jeśli chodzi o kulturę. Jednak biurokracja nie taka straszna jak

ją malują. Dlatego mimo wszystko warto się zapoznać np. z priorytetem XI „Kultura i dziedzictwo kulturowe” Programu Operacyjnego Infrastruktura i Środowisko.

### PROBLEM POLSKIEJ KULTURY

Problem z polską kulturą polega na tym, że jest ona zbyt mało znana na arenie międzynarodowej. Owszem znajdziemy kilkunastu polonofilów, dzielnie krzewiących polską mowę i kulturę, ale czymże oni są w obliczu takich potęg jak British Council, Instytut Goethego, Instytut Cervantesa czy Instytut Konfucjusza. Oczywiście mamy swój Instytut Adama Mickiewicza, ale co chwila docierają do nas informacje o kolejnych cięciach w budżecie teże instytucji. A kultura, jak zauważają autorzy ww. dokumentu, odgrywa znaczącą rolę w naszym życiu. Oferta kulturalna, liczba muzeów, festiwali, teatrów, kin czy jakichkolwiek innych form działalności kulturalnej – to wizytówka kraju. Nie mamy się czego wstydzić jeśli chodzi o naszą historię czy dziedzictwo narodowe. Wystarczy spojrzeć na historię Polski. Rzeczpospolita Obojga Narodów była państwem, w którym obok siebie żyło kilkanaście narodowości, w tym największe skupisko Żydów w Europie. Był to swoisty tygiel, w którym krzyżowały się ze sobą Wschód z Zachodem. Czemu tego nie wykorzystać? Dlaczego nie pokazać całemu światu Polski jako kraju tolerancyjnego, w którym ścierało się szereg kultur? To na pewno byłoby atrakcyjne dla wielu Europejczyków i znacznie poszerzyło ofertę turystyczną. Bo turystyka szeroko rozumiana to nie tylko ciekawe krajozrazy. Takie podejście na pewno zmieniłoby na lepsze wizerunek naszego kraju na arenie międzynarodowej. Ale kultura to nie tylko kwestie związane tu-

rystyką, to także bardzo ważny czynnik w kształtowaniu postaw patriotycznych czy wreszcie w procesie socjalizacji.

### ZATEM CO ROBIĆ?

Z całą pewnością jak najmniej narzekać, tylko od razu brać się do roboty. A pomoże nam w tym między innymi Poddziałanie „11.1 Ochrona i zachowanie dziedzictwa kulturowego o znaczeniu ponadregionalnym”. W ramach powyższego działania istnieje możliwość uzyskania dofinansowania między innymi na projekty z zakresu: ochrony, modernizacji obiektów stanowiących dziedzictwo kulturalne o charakterze ponadregionalnym. Dla przykładu dzięki funduszom europejskim możemy sfinansować rewitalizację, rewaloryzację, konserwację, renowację, restaurację, zachowanie a także adaptację na cele kulturalne obiektów wpisanych do rejestru zabytków i zespołów tych obiektów wraz z ich otoczeniem, następnie możemy pozyskać środki na zakup i remont trwałego wyposażenia do prowadzenia działalności kulturalnej w obiektach, będących celem projektu (wyłącznie jako jeden z elementów projektu), konserwację zabytkowych muzealiów, starodruków, księgozbiorów, archiwaliów i zbiorów filmowych, a także na wszelkiego rodzaju działania, które mają na celu zabezpieczenie zabytków przed kradzieżą i zniszczeniem.

### KULTURA 2.0.

Archiwa Telewizji Polskiej, szereg bibliotek, muzeów czy innych instytucji kulturalnych zawiera w swoich zbiorach wiele bezcennych dzieł polskiej kultury, które niestety przegrywają z upływającym czasem. Czy jest dla nich ratunek? Jak najbardziej. W tym zakresie można pozyskać środki na digitalizację czyli cy-



frowy zapis dzieł będących w posiadaniu instytucji kulturalnych. Dzięki temu nie musimy obawiać się o ich stan, żywotność i możemy zagwarantować do nich szerszy dostęp. Najlepszym tego typu przykładem jest projekt Narodowego Instytutu Audiowizualnego mającego na celu cyfrowy zapis naszych najważniejszych dóbr kultury. Istotnym działaniem, które możemy rozwijać dzięki funduszom europejskim jest tworzenie niezwykle popularnych na Zachodzie wirtualnych instytucji kultury w tym wirtualnych muzeów. Dzięki temu internauta ma możliwość zapoznania się z tym co oferuje dana instytucja, może ją zwiedzić. Z całą pewnością w dobie Internetu jest to niezastąpione narzędzie promocji, która pozwala dotrzeć do jak najszerzej grupy odbiorców. Musimy jednak przy tym pamiętać aby wirtualne muzeum było przedsmakiem tego co nas czeka po przekroczeniu progu tego prawdziwego, a nie stało się jego substytutem. W takim razie kto może ubiegać się o taką formę pomocy? Mogą to być między innymi: jednostki samorządu terytorialnego, kościoły i związki wyznaniowe, organizacje pozarządowe, archiwa państwowe, szkoły i uczelnie artystyczne.

Tego typu działania w znacznym stopniu mają przyczynić się do wzrostu PKB ale nie tylko. Nie zapominajmy przy tym, że oprócz wzrostu PKB bardzo waż-

ne są: promocja Polski, jej kultury oraz historii na arenie międzynarodowej a tym samym większe zrozumienie naszych zagmatwanych dziejów, rozwój turystyki i powstanie dzięki temu szeregu nowych miejsc pracy. Ale to nie wszystko, kolejnym wartym uwagi jest zagadnienie pozyskania dofinansowania na „Rozwój oraz poprawę stanu infrastruktury kultury o znaczeniu ponadregionalnym”. Dzięki temu możemy uzyskać wsparcie finansowe między innymi na: budowę, rozbudowę, remont i przebudowę instytucji kultury, zakup i remont trwałego wyposażenia do prowadzenia działalności kulturalnej (wyłącznie jako jeden z elementów projektu). O tego typu wsparcie mogą ubiegać się między innymi: instytucje kultury zarówno prywatne jak i państwowe, organizacje pozarządowe, kościoły i związki wyznaniowe, archiwa państwowe, jednostki samorządu terytorialnego. Dzięki tego typu przedsięwzięciom istnieje duża szansa na zwiększenie dostępu do kultury dla znacznej grupy oraz na poprawę jakości oferty kulturalnej. Co oczywiście w zamyśle autorów dokumentu ma przyczynić się do: wzrostu atrakcyjności naszego kraju nie tylko dla turystów czy inwestorów ale także dla nas samych. Kolejną grupą beneficjentów mogących starać się o dofinansowanie jest szkolnictwo artystyczne jako ważny element wychowania i edukowania przyszłych elit

i twórców. Władze uczelni artystycznych mogą składać wnioski o dofinansowanie projektów mających na celu: rozwój oraz poprawę ich infrastruktury, zwłaszcza obiektach zabytkowych, jeżeli taki w swoich zasobach posiada dana uczelnia. Ale nie tylko. Istnieje możliwość dofinansowania: budowy, remontu czy rozbudowy szkół artystycznych, zakupu i remontu wyposażenia służącego do prowadzenia działalności edukacyjnej i kulturalnej czy wreszcie digitalizację zasobów bibliotecznych szkół i uczelni artystycznych.

## A CZASU CORAZ MNIEJ...

Tak więc istnieje szereg możliwości pozyskania dodatkowych funduszy na pomysły, które być może już od jakiego czasu zaczęły kiełkować w naszych głowach. Nie pozostaje nic innego jak rozpocząć swoisty atak na instytucje odpowiedzialne za dysponowanie funduszami unijnymi tak aby jak najszybciej i jak najwięcej pozyskać. Należy przy tym pamiętać, że czas w tym wypadku nie jest naszym sprzymierzeńcem. Środki jakie pozostały do wykorzystania zostały przewidziane do roku 2013, przy czym nie mamy żadnej pewności, że w nowym siedmioletnim budżecie UE zostanie zarezerwowana tak duża pula euro, jak to ma miejsce w chwili obecnej. Pamiętajmy: konkurencja nie śpi. ■

TEKST SPONSOROWANY

## Kaniów inkubatorem innowacyjnego biznesu

Projekt „Przemysły Przyszłości” Budowa Systemu Wsparcia Inwestycji (Poddziałanie 3.3.1 PO IG, 2009-2011) realizowany przez Bielski Park Technologiczny Lotnictwa, Przedsiębiorczości i Innowacji przyczynia się do kształtowania gotowości inwestycyjnej przedsiębiorców oraz zwiększenia świadomości przedsiębiorców z terenu całej Polski w zakresie pozyskiwania kapitału zewnętrznego.

Przedsiębiorcy zgłaszający się do nas z konkretnym pomysłem na innowacyjny biznes, mogą liczyć na:

- profesjonalne doradztwo na temat rozwoju swojego projektu,
- wstępną weryfikację założeń technicznych, ekonomicznych i rynkowych projektu,
- opracowanie dokumentacji biznesowej (analizy, biznes plany, itd.), szkolenia w zakresie wejść kapitałowych i funkcjonowania na rynku kapitałowym,
- pomoc w pozyskaniu finansowania ze strony funduszy inwestycyjnych i inwestorów prywatnych współpracujących z nami (dostępne są m.in. załączkowy fundusz inwestycyjny Silesia Fund, z siedzibą na terenie Parku Technologicznego oraz środki z Działania 3.1 (POIG) – środki na innowacyjne projekty o wartości między 500 tys. a 3,2 mln PLN)
- możliwość posadowienia swojej firmy na terenie Bielskiego Parku Technologicznego, w nowoczesnych, ocieplonych halach produkcyjno-magazynowych (z zapleczem socjalno-biurowym).

Działania w ramach projektu obejmują również wspieranie współpracy między sieciami inwestorów prywatnych i ośrodkami B+R. **Nasze usługi są w 100% finansowane ze środków naszego projektu, w tym w zasadniczej części z funduszy UE, co oznacza, że projektodawca nie ponosi żadnych (!) kosztów.**



fot. Wojciech Gorgolewski



Więcej informacji można uzyskać od ekspertów dyżurujących w każdy piątek w godz. 10-15 pod nr tel. 504 222 406.



**Bielski Park Technologiczny Lotnictwa, Przedsiębiorczości i Innowacji sp. z o.o.**  
 ul. Stefana Kóski 43, 43-512 Kaniów  
 tel. +48 (0)32 750 82 32 / 504 222 406, faks: +48 (0)32 750 82 33  
 e-mail: parklotniczy@parklotniczy.eu, www.parklotniczy.pl/projekt33.html, www.parp.gov.pl

# EUROPASS

## – zaprezentuj swoje kompetencje

**S**zukasz pracy w kraju? A może za granicą? Bez względu na to z jakim państwem planujesz związać swoją przyszłość zawodową na pewno Twoim wielkim atutem będzie profesjonalnie przygotowany komplet dokumentów ukazujących w sposób zwięzły i przejrzysty wszelkie Twoje kompetencje i kwalifikacje. Jeśli chcesz ułatwić potencjalnemu pracodawcy jedyny słuszny wybór zatrudnienia właśnie Ciebie, koniecznie zapoznaj się z naszymi wskazówkami.

### CZYM JEST EUROPASS?

Europass to portfolio pięciu dokumentów, które w takiej samej formie funkcjonują nie tylko na terytorium całej Unii Europejskiej, ale także w krajach Europejskiego Obszaru Gospodarczego oraz państwach ubiegających się o członkostwo we Wspólnocie. Pakiet tychże dokumentów przyjęty został decyzją Parlamentu Europejskiego i Rady z dnia 15 grudnia 2004 r. w sprawie jednolitych ram wspólnotowych dla przejrzystości kwalifikacji i kompetencji (Europass), między innymi w celu ułatwienia mobilności edukacyjnej i zawodowej. Omawiane dokumenty stosowane są w sposób całkowicie dobrowolny aby lepiej zaprezentować swoje umiejętności.

### CO WCHODZI W SKŁAD EUROPASSU?

Omawiany zbiór dokumentów to:

Europass – Curriculum Vitae, czyli dokument umożliwiający obywatelom państw członkowskich UE zaprezentowanie wszystkich swoich kwalifikacji i kompetencji.

Europass – Paszport Językowy, prezentujący znajomość języków obcych.

Europass – Mobilność, informujący o okresach, w których dana osoba pobierała naukę w kraju innym niż ojczysty.

Europass – Suplement do Dyplomu, dotyczący sukcesów edukacyjnych w zakresie szkolnictwa wyższego.

Europass – Suplement do Świadczenia (Dyplomu Potwierdzającego Kwalifikacje Zawodowe), opisujący kwalifikacje i kompetencje w zakresie odbytego szkolenia i kształcenia zawodowego.

Ponadto Europass w przyszłości może zostać uzupełniony o kolejne dokumenty, które będą mieć na celu zwiększenie przejrzystości kompetencji i kwalifikacji.

### JAK UZYSKAĆ KOMPLET DOKUMENTÓW?

Europass Curriculum Vitae oraz Europass Paszport Językowy wypełniany są samodzielnie przez osoby zainteresowane ich posiadaniem. Z kolei trzy pozostałe dokumenty wydawane są przez upoważnione instytucje – jakie? Dowiesz się w pozostałej części artykułu.

### EUROPASS CV

Aby stworzyć swój własny europejski życiorys zawodowy najlepiej skorzystać z informacji znajdujących się na stronie internetowej <http://europass.cedefop.europa.eu>. Znaleźć tam można nie tylko przykładowe wypełnione już CV w wielu językach (w tym oczywiście polskim) ale także gotowy formularz CV i co najważniejsze strona ta umożliwia wypełnienie dokumentu on-line: wystarczy jedynie stosować się do prostych wskazówek a gotowy dokument można zapisać na własnym, twardym dysku lub otrzymać drogą e-mailową.

Zanim przystąpisz do pracy twórczej – kreowania własnego profesjonalnego CV przypominamy o kilku prostych zasadach, którymi należy się w tej mierze kierować. Po pierwsze, dokument powinien być krótki i zwięzły – zwykle dwie strony wystarczą. Po drugie, dostosuj treść do stanowiska pracy – można pominąć kursy nie mające nic wspólnego z pracą o którą się ubiegasz. Po trzecie – zachowaj strukturę formularza, czcionkę i jego układ graficzny. Po czwarte, drukuj na białym papierze i po piąte, myśl pozytywnie – szukanie pracy nie jest aż takie straszne.

### EUROPASS – PASZPORT JĘZYKOWY

„Znajomość języków: angielski – poziom zaawansowany; francuski – poziom podstawowy” – naprawdę sądzisz, że taka oklepana formułka znajdująca się w każdym prawie CV pozwala potencjalnemu pracodawcy realistycznie ocenić kompetencje językowe osoby ubiegającej się o zatrudnienie? Nawet jeśli tak Ci się wydaje to informujemy – jesteś w błędzie.

Samodzielne dokonanie oceny własnych umiejętności językowych jest wprawdzie trudne, ale nie niemożliwe – zadanie ułatwi Ci Paszport Językowy





oraz tabela samooceny, opracowana przez Radę Europy (tej samej tabeli powinieneś użyć kiedy wypełniasz w swoim CV rubryki dotyczące języków obcych). Formularz dokumentu Europass – Paszport Językowy jest dostępny na stronach portalu internetowego <http://europass.cedefop.europa.eu/>.

Znajdziesz tam także przykładowe, gotowe już paszporty, możliwość wypełniania on-line a także tabelę samooceny.

### EUROPASS – MOBILNOŚĆ / SUPLEMENT DO DYPLOMU / SUPLEMENT DO ŚWIADECTWA

Pobierałeś naukę lub odbyłeś szkolenie za granicą w ramach tzw. europejskiej ścieżki kształcenia? Ukończyłeś studia wyższe? Posiadasz kwalifikacje zawodowe?

Jeśli odpowiedziałeś „tak” na którekolwiek z poprzednich pytań to niewątpliwie udokumentowanie tego faktu przy pomocy Europassu ułatwi Ci zbudowanie Twojej własnej kariery.

Przy pomocy Europass – Mobilność potwierdzisz to, iż pobierałeś naukę za granicą w ramach wyjazdu zorganizowanego, który był wynikiem podpisania umowy pomiędzy partnerem wysyłającym a przyjmującym (np. dwoma uczelniami). Dokument Europass – Mobilność wydaje Krajowe Centrum Europassu na wniosek polskiej instytucji organizującej kształcenie, praktykę lub staż – oto jego strona internetowa: <http://europass.frse.org.pl/>.

Europass Suplement do Dyplomu nie wymaga szczególnych instrukcji gdyż każda osoba kończąca studia otrzymuje go, zgodnie z rozporządzeniem ministra właściwego do spraw szkolnictwa wyższego, wraz z dyplomem.

Z kolei dokument Europass – Suplement do Świadectwa czy też Dyplomu Potwierdzającego Kwalifikacje Zawodowe przeznaczony jest dla tych, którzy po ukończeniu odpowiedniej szkoły przystąpili i z wynikiem pozytywnym zadali egzamin potwierdzający przygotowanie do wykonywania zawodu. Dokument ten wydawany jest przez ten sam organ, który przeprowadza egzamin i wydaje dyplom.

### PAMIĘTAJ...

Profesjonalnie przygotowane dokumenty pomogą w znalezieniu pracy.

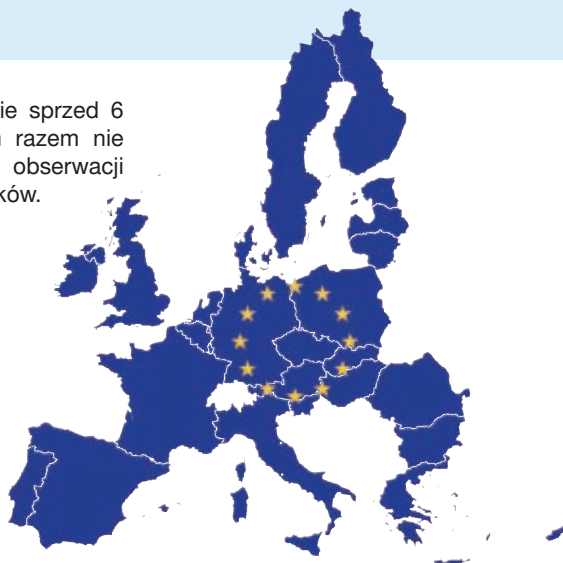
Europass nie musi funkcjonować w pełnym komplecie pięciu dokumentów – wypełniasz tylko te, które sam chcesz lub które Ciebie dotyczą.

Myśl pozytywnie i do dzieła!

Małgorzata Sottys  
Konsultant Punktu Informacyjnego  
Europe Direct Katowice

# Kto ma realną siłę w Parlamencie Europejskim?

**P**odobnie jak w raporcie sprzed 6 miesięcy, także i tym razem nie zabrakło ciekawych obserwacji i dość zaskakujących wniosków.



W okresie lipiec 2009 – czerwiec 2010 w Brukseli i w Strasburgu odbyły się dokładnie 792 głosowania. Największym współczynnikiem wygranych głosowań – 98% – znów może pochwalić się trzecia co do wielkości grupa polityczna – Liberatów (ALDE, gdzie nie ma Polaków). Dopiero na drugim miejscu z wynikiem 94%, uplasowała się największa grupa polityczna – Chadeków (EPP, w której zasiadają europosłowie z PO i PSL). Trzeci wynik – 92% uzyskała druga co do wielkości (moja) grupa – Socjalistów i Demokratów (S&D, gdzie zasiadają posłowie z SLD i UP). Pozostałe małe cztery grupy polityczne nie miały znaczącej siły rażenia.

W głosowaniach tematycznych, np. dotyczących budżetu czy równości płci Socjaliści zdecydowanie wygrywali, z poparciem Liberatów stanowiliśmy większość trudną do przeskoczenia nawet dla EPP, dzierżącej w PE 36% liczby miejsc (265 na 736 mandatów). Oczywiście, w minionym roku często głosowaliśmy razem z EPP – w ramach tzw. „wielkiej koalicji”, przedmiotem głosowań były wtedy najczęściej kwestie rolnictwa, rybołówstwa i sprawy zagraniczne.

Z cienia nie wyszła natomiast grupa Europejskich Konserwatystów i Refor-

matorów (ECR z postami z PiS-u). Dysponująca 54 eurodeputowanymi i prowadzona przez Michała Kamińskiego, wygrała jedynie 64% głosowań.

Na koniec dwie ciekawostki z podwórka polskiej delegacji: – spośród 27 państw członkowskich UE, Polacy zajmują 9. miejsce w rankingu frekwencji na sesjach plenarnych (90,64%). Mimo że rezultat ten można śmiało uznać za przyzwoity, uległ on obniżeniu w porównaniu do średniej z kadencji 2004–2009 (92%), w czym jak się okazuje duża zasługa kilku europosłów z ECR, – polscy eurodeputowani coraz odważniej uczestniczą w merytorycznej, legislacyjnej pracy Parlamentu (4. miejsce w kategorii liczby sprawozdań), utożsamiając się raczej z linią grupy politycznej niż z interesami narodowymi (lojalność posłów EPP i S&D względem grupy zwycięża w 95% głosowań). Jeżeli głosują za polskim interesem, czynią to w przypadku najbardziej strategicznych polityk – np. rolnictwa i ochrony środowiska (w czym zresztą nie stanowimy wyjątku, Francuzi obrali dokładnie taką samą taktykę).

*Lidia Geringer de Oedenberg*



Montenegro – znaczy Czarnogóra

## Czarujący zakątek nad Adriatykiem

**C**zarnogóra, słowiańska perła na Bałkanach, od niepamiętnych czasów przyciągała ludy z odległych zakątków Europy. Te malownicze wybrzeża zasiedlali Ilirowie, Grecy i Rzymianie, po nich przyszli Słowianie, którzy od VII wieku n.e. zadomowili się tu na dobre. Założone przez nich państewka zmagaly się z władającymi na morzach Turkami, Arabami i Wenecjanami. Miejscowa ludność od dawien dawna zajmowała się żeglugą, brała udział w bitwach morskich, odbywała dalekie wyprawy kupieckie.



Po inwazji imperium otomańskiego na Bałkany twierdza Kotor związała się mocniej z Republiką Wenecką, tradycyjnie silne związki łączyły ją też z Serbią. Turcy opanowali wybrzeże, mimo starań nie udało im się nigdy podbić wnętrza Czarnogóry i Kotoru, który utrzymał swą pozycję na szlakach morskich południowego Adriatyku. Miejscowi kupcy i żeglarze prowadzili zażarte walki z arabskimi korsarzami, dzielnie odpierali najazdy tureckie, dzięki czemu do portu zawijały statki wypełnione po brzegi muślinem, przyprawami i jedwabiem, napełniając złotem skarbcę twierdzy.

U schyłku panowania imperium otomańskiego władcy klasztoru w Cetinje zdobyli zaufanie bractw górskich rozciągając nad nimi teokratyczną władzę. Prawosławny klasztor w Cetinje stał się głównym ośrodkiem oporu przeciw okupacji tureckiej w tej części Bałkanów.

Władca Czarnogóry Piotr II Petrović Njegoš, obdarzony wielkim talentem politycznym, jedną ze sobą zwaśnione rody, które ceniły wolność od wszelkiej daniny oraz silne więzi klanowe. Książę był przy tym największym poetą romantycznym na Bałkanach. Napisany przez niego poemat narodowy „Górski wie-

niec” przełożono na niemal wszystkie języki europejskie i bywa często porównywany z „Eugeniuszem Onieginem” czy „Panem Tadeuszem”.

Ten wielki poeta i władca odmienił Czarnogórę, z biednego księstwa przeobraził ją w krainę rodem z baśni, a sam wcielił się w jednego z jej bohaterów. Przechadzał się pośród ludu, przesiadywał na placach, recytował wiersze i śpiewał pieśni ludowe, za co lud go uwielbiał. Tradycje poetyckie w rodzie Njegošów dziedziczono z pokolenia na pokolenie.

Jego następca, król Nikola I Petrović Njegoš dzielnie walczył z armią turecką, czym zjednał sobie przychylność dworów w Europie. Czarnogórskie księżniczki obdarzone były niezwykle wdziękiem i urodą, nie potrafili się im oprzeć książęta, carewicz i królowie. Król Nikola wydał swoje córki za mąż europejskim arystokratom. Księżna Zorka wyszła za mąż za króla Serbii, kolejna córka Elena dzięki ślubowi z Wiktoorem Emanuelem została księżną Neapolu, królową Włoch i cesarzową Etiopii. Czarnogórski dwór w Cetinje łączyły bliskie związki dynastyczne z carską

Rosją, dwie młodsze córki Nikola Anastazja i Milica zostały wielkimi księżnymi Rosji.

W jego czasach Czarnogóra była rosnącym w siłę księstwem, które jako jedno z pierwszych wśród Słowian wybiło się na niepodległość.

### W STRONĘ FIORDU

Czarnogóra powitała nas pięknymi drogami wijącymi się wśród gajów oliwnych, palm, cyprysów i platanów. Pokolenia kupców i żeglarzy przywoziły tu nasiona egzotycznych roślin, były wśród nich agawy, kaktusy, oleandry, bambusy i eukaliptusy.

Po drodze mijamy senne miasteczka, z pobliskich meczetów wyrastają strzeliste minarety, a w oddali stychać monotonne nawoływanie muezina. Na ostnionych od wiatru południowych zboczach rośnie subtropikalna roślinność, a powietrze przepięknie orientalna atmosfera. Ulegający jej powabom zamożni kupcy nabyli w tych uroczych zakątkach liczne posiadłości.

W Czarnogórze nigdzie nie jest daleko, ale wszędzie jest wysoko. Ten maleńki kraj mógłby obdarować swoimi





ZDJĘCIA: STOCK, WIKIPEDIA

krajobrazami niejednego wielkiego kraju, zmieniając nie do poznania jego oblicze. Nagromadzenie gór, zatok, twierdz i kaniionów na tym niewielkim skrawku lądu jest naprawdę ogromne.

Wzburzone fale morskie wyrzeźbiły w przybrzeżnych skałach imponujące klify. Niesamowite wrażenie robi na nas Boka Kotorska – fantastyczny, subtropikalny fiord ze schodzącymi wprost do morza potężnymi górami. Wyobraźmy sobie piętrzące się na ponad 1600 metrów skalne ściany, opadające niemal pionowo w błękitną toń morza – widok oszałamiający! Morze wdzierające się w głąb czarującego masywu gór, stworzyło osobliwe sanktuarium natury, które trudno jest porównać z czymkolwiek, co do tej pory widzieliśmy w Europie.

Z każdym kilometrem zapuszczamy się coraz głębiej w zatokę, rozległy fiord odstania przed nami swe nowe oblicza, za Kotorem droga pnie się wysoko w górę, dalej biegnie przepięknymi serpentynami do dawnej stolicy Cetinje. Przed nami odstania się niesamowita sceneria, z tafli morskiej wyrastają potężne góry przypominające swym wyglądem olbrzymie cielska jurajskich gadów, wędrujących stadami do wodopoju.

Otoczające zatokę wapienne skały skrzę się na tle wschodzącego słońca, a wiatr muska z wolna przyczepione do brzegów kikuty sosen. Po zmroku te potężne góry rzucają złowrogie cienie na przybrzeżne głębiny, widać musiały budzić strach i zaskoczenie wśród weneckich żeglarzy, skoro nazwali ten kraj Montenegro.

### MALOWNICZE WYBRZEŻE

W Czarnogórze natrafimy na pamiętające czasy weneckie miasta- twierdze, będące skarbnicą stylów architektonicznych, jakie przez wieki rozwijały się na południu Europy. Znajdzie tu coś dla siebie nawet najbardziej wybredny miłośnik sztuki, obok siebie natrafi na rzymskie ruiny, weneckie miasta, tureckie twierdze, w górskich dolinach ujrzy żyjące niezmiennym rytmem albańskie wioski.

Na brzegach tych krzyżowały się szlaki handlowe z Wenecji do Konstantynopola, co sprzyjało wielkiej różnorodności. Pełne orientального czaru porty świetnie komponują się z miejscowym pejzażem, lśniące w słońcu kamienice i kryte czerwoną dachówką starówki podkreślają jego urodę. Słoneczne plaże, kołyszące się na wietrze jachty, wysadzone palmami nadmorskie promenady są spełnieniem naszych najskrytszych marzeń o morskich podróżach.

Urzekają nas domostwa z białego kamienia, misternie rzeźbione balkony i drewniane okiennice. Płatanina krętych uliczek prowadzi nas do uroczych rynków i placów, które zdobiją zabytkowe cerkwie. Elewacje budynków pokrywają rzymskie sentencje, sąsiadująca z nimi ornamentyka pełna jest mitycznych motywów, pośród których rysują się głowy lwów i smoków.

Do otoczonych grubymi murami starówek prowadzą potężne bramy, bronią do nich wstępu głębokie fosy i wzniesione na skałach fortyfikacje. Owiane legendą warowne twierdze są doskonałym miejscem do podróży w czasie.

Wczesnym rankiem sprzedawcy rozkładają stragany, wielkie kamienne misy kuszą nas zapachem dojrzewających serów, oliwek i winogron. Nasz wzrok przyciągają usypane w kopce orientalne przyprawy. W powietrzu unosi się słodki zapach Lewantu...

Powietrze jest suche i gorące, przed letnim skwarem chroni nas baldachim oliwek i pnących się po murach ogrodzenia winorośli. Gospodarz tawerny donosi dzbany wina do stołu, otwartym gestem zaprasza gości do biesiady.

W głębi lądu natrafimy na domostwa porośnięte pnączami winogron, gdzie w sieniach stoją bukłaki pełne wina, a przy schodach wisi przymocowana do haków dziczyna. Gdy zapuścimy się do wioski możemy kupić jogurty, oliwki i kozie mleko.

W porannej mgłę mającą ledwie widoczne zarysy wysepek strzegących wód Boki Kotorskiej. Jedną z nich porośniętą cyprysami to Sveti Djordje z opactwem benedyktyńskim i kościół-

kiem. Była ona inspiracją dla szwajcarskiego malarza Arnolda Böcklina, który pod koniec XIX wieku namalował obraz „Wyspa Umarłych”.

Druga to Gospa od Skrjepela, nazywana też wyspą Matki Bożej na Skale, którą zdobi kościół barokowy. Jak podaje legenda usypano ją na niewielkiej rafie, zatapiając statki wroga wypelnione po brzegi kamieniami.

### W STRONĘ MORDORU

W głębi Czarnogóry, w pobliżu granicy z Bośnią skrywa się jeden z najgłębszych kanionów na świecie – tak przynajmniej zapewniają nas miejscowe przewodnicy.

Drapieżne skały Durmitoru wznoszą się blisko 1300 metrów ponad korytem rzeki, wyniosłe góry niczym wielkie okęty unoszą się ponad morzem mgieł.

Z nastaniem poranka naszym oczom ukazują się strzeliste granie, nie sposób ogarnąć wzrokiem majestatycznych gór rysujących się na tle horyzontu.

Wędrówka wykutą w skale kamienną drogą prowadzi nas w scenerię tajemniczych gór oddzielonych głębokimi przepaściami.

Przechodzimy przez wąskie kładki rozpostarte pomiędzy przepastnymi parowami, po drodze mijamy widowiskowe przełęcze, tuż za nimi spienione rzeki spadają z hukiem w głębokie doliny.

Wędrujemy szlakiem misternie wplecionym w pełen pułapek skalisty teren, wyrastające za nami góry wyglądają niczym zmagające się ze sobą olbrzymy. Pionowe urwiska, otchłanne przepaście, bezdenne gardziele, głębokie kaniony, sceneria rodem z Władcy Pierścieni, brakuje nam tylko uroczonego pielgrzyma, Gandalfa, który pomógłby nam się przez nie przepawić.

Dopiero teraz dociera do nas, jak bardzo wybrzeże Czarnogóry różni się od tajemniczych gór Durmitoru, które przypominają raczej tolkienowski Mordor w miniaturze.

Z jednej strony mamy zielony kraj Shire, królestwo Gondoru i Rohanu z drugiej mroczny Mordor siedzibę władcy ciemności Saurona... ■



## Z kogutem w tle

**F**atima i Braga się modli, Porto – pracuje, Coimbra – studiuje, a Lizbona się bawi i wydaje pieniądze. Ta anegdota wiele mówi o Portugalii. Ten niewielki kraj na krańcach Europy zaskakuje na każdym kroku.

Już w średniowieczu zjednoczył się i wypędził Maurów, potem naturalnie zwrócony ku oceanowi atlantyckiemu odkrywał zamorskie krainy. Ostatnią wojnę na własnym terytorium toczył z Napoleonem. Nie dziwią zatem doskonale zachowane zabytki już od VII wieku i cudenka z wszystkich epok do zdobycia na targach staroci.

Ogromne wrażenie robi obecny w wielu miejscach Portugalii, styl manueliński, charakteryzujący się unikalnym zdobnictwem.

Każdy region kultuwyje swoje tradycje, hucznie obchodząc miejscowe święta (z orkiestrami i przemarszami). Ma też własne przysmaki – sery w kształcie



*Symbol Portugalii – kogut*

kobiecych piersi, wiśniówkę podawaną w czekoladowej (do zjedzenia) filiżance, wyśmienite wino porto, wafłowe beczułki z kogłem-mogłem, grillowane sardynki czy szaszłyki z ośmiorniczek.

Wszędzie w Portugalii słychać pianie kogutów – symbolu narodowego – szczególnie hołubionych w Barcelos, gdzie wg legendy ptak ten wędrowcowi życie uratował. W tej małej miejscowości kogutowi postawiono kilkanaście pomników.

Portugalczyki są miłym, pobożnym i gościnnym narodem. Kochającym kwiaty, które pną się po wielu domostwach, dodając im dodatkowego uroku. Ceniąc życie rodzinne i towarzyskie, smaczne jedzenie oraz biesiadowanie. Po prostu potrafią korzystać z życia i cieszyć się nim!

*Tekst i zdjęcia: Grażyna Kurowska*



*Zwiedzanie Portugalii zaczyna się od wieży Belem*



*Klasztor Hieronimitów – styl manueliński*



*Najsłynniejsza winda świata bo od Eiffla*





*Beczki porto na łodziach w Porto*



*Ceny porto – najszlachetniejszego wina*



*Ozdobne bramy portugalskich prowincji*

Portugalia leży na południowym zachodzie Półwyspu Iberyjskiego i jest najdalej wysuniętym na zachód państwem Europy. W skład Portugalii wchodzi szereg wysp położonych na Oceanie Atlantyckim m.in. Madera oraz Archipelag Azorski.

Portugalia ma 10,7 mln mieszkańców, a jej powierzchnia to 92 391 km kw. Stolicą Portugalii jest 600 tys. Lizbona.

Na północy to kraj górzysty i wyżyny, a na południu nizinno-wyżyny. Jest republiką o parlamentarno-prezydenckim systemie rządów.



*Handlarka orzeszkami w Nazare*



*Warzywa kupuje się głównie na targu*



*Kwiaty w Portugalii zdobią wszystko*



*Domy rybackie*



## LUBELSKIE

### TURYSTYCZNY „RADIO-KURIER NA DEPTAKU”

Przez całe wakacje i nieco dłużej – od lipca do końca września – trwa kampania w czołowych lubelskich mediach, zachęcająca mieszkańców Lublina i Lubelszczyzny do zainteresowania się własnym regionem jako atrakcyjnym obszarem dla turystycznych wypraw i wypoczynku. Lublinianie mogli poznać bardzo bogatą ofertę turystyczną i kulturalną Hrubieszowa i Kotliny Hrubieszowskiej.

Promocja, zorganizowana przez redakcję Radia Lublin i Kuriera Lubelskiego, jest częścią wakacyjnego cyklu i zarazem plebiscytu „Perły Lubelszczyzny”, w którym radiostuchacze i czytelnicy wybiorą najbardziej atrakcyjną turystycznie miejscowość regionu. Na liście kandydatów są: Chełm, Hrubieszów, Janów Podlaski, Kozłówka, Lublin, Włodawa, Wojciechów, Wola Uhruska, Zwierzyniec. Każda z miejscowości będzie promowana co wtorek na lubelskim deptaku w ramach akcji „Radio-Kurier na deptaku”, codziennie od poniedziałku do piątku w południowym paśmie programowym (godz. 12.05–13.00) na antenie Radia Lublin oraz w piątkowym wydaniu magazynowym „Kuriera Lubelskiego”.

Warto dodać, że uczestnicy plebiscytu na najatrakcyjniejszą turystyczną miejscowość regionu, którzy najlepiej uzasadnią swój wybór, będą mieli okazję wygrać co tydzień plecak turystyczny, a w wielkim finale, zaplanowanym na 7 września, trzy rowery górskie. Sponsorem nagród i jednocześnie partnerem wakacyjnej akcji „Perły Lubelszczyzny” jest Urząd Marszałkowski Województwa Lubelskiego.

UMWL, zgodnie z założeniami projektu „Opracowanie i wdrożenie systemu promocji Województwa Lubelskiego” w ramach Regionalnego Programu Operacyjnego Województwa Lubelskiego na lata 2007–2013, zrealizuje w ciągu najbliższych trzech miesięcy kampanię promującą turystyczne walory regionu na antenach: Telewizji Lublin (cykl 12 reportaży z ciekawych miejsc Lubelszczyzny, m.in. z Włodawy i Poleskiego Parku Narodowego, Zwierzynca i Roztoczańskiego Parku Narodowego, Janowa Podlaskiego i Podlaskiego Przełomu Bugu, Janowa Lubelskiego i Lasów Janowskich, Hrubieszowa i Kotliny Hrubieszowskiej) oraz Radia Lublin (plebiscyt „Perły Lubelszczyzny” oraz audycje „Akademia aktywnych”, „Apetyt na wakacje”, a także rajdy rowerowe Radia L po Lubelszczyźnie). Kampania promocyjna obejmie też autorskie cykle promujące turystykę regionu na łamach oraz w serwisach internetowych: Kuriera Lubelskiego (wspomniane „Perły Lu-

belszczyzny”), Gazety Wyborczej Lublin („Fotoprzewodnik po Lubelszczyźnie”) oraz Dziennika Wschodniego („Kulinar na mapa Lubelszczyzny”).

## ŁÓDZKIE

### PRZEPROWADZKA WUP

W Łodzi przy ul. Wólczańskiej 49 została uroczystie oddana do użytku nowa siedziba Wojewódzkiego Urzędu Pracy – jednostki organizacyjnej Samorządu Województwa Łódzkiego. Rolę gospodarza uroczystości pełnił Marszałek Województwa Łódzkiego Włodzimierz Fisiak. W otwarciu nowoczesnego obiektu uczestniczyli również Członkowie Zarządu Województwa Łódzkiego Elżbieta Hibner i Dariusz Klimczak, Wojewoda Łódzki Elżbieta Chełmińska, parlamentarzyści oraz radni Sejmiku WŁ.

Marszałek Włodzimierz Fisiak podziękował wszystkim zaangażowanym w powstanie obiektu – począwszy od radnych Sejmiku Wojewódzkiego skończywszy na projektantach i wykonawcach. Szczególne gratulacje, zarówno od Marszałka, Zarządu Województwa Łódzkiego jak i Wojewody przyjmował dyrektor WUP – Robert Jakubowski, czuwający w ostatnich latach nad przebiegiem, zakończonych przed terminem, prac. Historia powstania obiektu sięga roku 2006, kiedy Zarząd Województwa Łódzkiego podjął decyzję o rozbudowie siedziby Urzędu. W kwietniu 2007 r. WUP podpisał umowę na wykonanie prac projektowych z łódzką spółką Architekton. Prac budowlanych podjęto się Przedsiębiorstwo Wykonawstwa Budowlanego i Usług Inwestycyjnych UNIBUD Sp. z o.o. z siedzibą w Łodzi. Inwestycję zakończono w maju 2010 r., zaś w czerwcu WUP uzyskał pozwolenie na użytkowanie czterokondygnacyjnego budynku o pow. użytkowej 1 986,75 mkw. Powierzchnię biurową – 1 042,88 mkw. zajmuje 150 pracowników. Koszt inwestycji – 11,1 mln zł.

## MAŁOPOLSKA

### O EKONOMII SPOŁECZNEJ

Wicemarszałek Roman Ciepela uczestniczył w konferencji poświęconej ekonomii społecznej. Podczas spotkania nastąpiło podpisanie porozumienia konstytuującego Małopolski Pakt na Rzecz Ekonomii Społecznej przez nowych Sygnatariuszy.

Czy istnieje jedna definicja ekonomii społecznej? I jakimi sposobami wspierać ją i propagować w społeczeństwie? Te pytania stały się punktem wyjściowym konferencji „System wsparcia ekonomii społecznej”, której uroczystości otworzył dyrektor Regionalnego Ośrodka Polityki Społecznej Wioletta Wilimska. System wsparcia ekonomii społecznej i monito-

ring działalności przedsiębiorstw społecznych w Małopolsce to główne tematy, które były omawiane podczas spotkania. Witając przybyłych gości dyrektor Wilimska podziękowała władzom województwa za wspieranie idei ekonomii społecznej w Małopolsce. Szczególne podziękowania złożyła wicemarszałkowi Romanowi Ciepeli, który jest pomysłodawcą Regionalnego Systemu Wspierania Ekonomii Społecznej.

– Mam głębokie przekonanie, że dzisiejszy dzień będzie bardzo ważny dla Małopolski. Przystąpienie do Paktu nowych instytucji powoduje, że nasze województwo już wkrótce może być przykładem dla innych w dziedzinie ekonomii społecznej – tymi słowami rozpoczął swoje wystąpienie wicemarszałek Ciepela. Wspominając lata 90 i początki samorządów terytorialnych wicemarszałek stwierdził, że dzisiaj trudniej jest robić rzeczy wielkie i ważne z powodu przepisów prawa, które stanowią barierę dla wielu działań. Zdaniem wicemarszałka całe społeczeństwo powinno myśleć i pamiętać o tych grupach i przestrzeniach społecznych, które wymagają wsparcia. Dlatego też należy promować podmioty, które pracują na rzecz upowszechniania idei ekonomii społecznej. Wicemarszałek zwrócił uwagę na problem jednoznacznego zdefiniowania pojęcia ekonomii społecznej i braku wsparcia ze strony systemu prawa – *W związku z tymi problemami chcielibyśmy, aby za kilka lat, gdy wsparcie tego obszaru z funduszy unijnych będzie mniejsze, system wsparcia ekonomii społecznej w naszym regionie był na tyle sprawny, aby przetrwać i dawać przykład innym* – powiedział wicemarszałek Ciepela. Zachęcał także do promowania idei ekonomii społecznej oraz do bardziej aktywnego działania w gminach, które nie działały dotychczas w tym obszarze – *Musimy budować dobry klimat wokół ekonomii społecznej. Jeżeli władze gmin będą aktywne to mogą stworzyć na swoich terenach instytucje, które promując ideę ekonomii społecznej będą im bardzo pomocne*. Na koniec podkreślił, że w relacjach z podmiotami ekonomii społecznej należy wykazywać się uczciwością i chęcią do współpracy, często pomijając w tym własne korzyści. Po wystąpieniu wicemarszałka nastąpiło uroczyste podpisanie porozumienia konstytuującego Małopolski Pakt na Rzecz Ekonomii Społecznej przez nowych Sygnatariuszy: Związek Lustracyjny Spółdzielni Pracy, Fundację Biuro Inicjatyw Społecznych, Stowarzyszenie Dobrej Nadziei, Towarzystwo Ziemi Oświatowe Ziemi Chrzanowskiej i Fundację im. Hetmana Jana Twardowskiego. Podpisany dokument został przekazany wicemarszałkowi Romanowi Ciepeli. Nowi Sygnatariusze Paktu przedstawili przybyłym działania podejmowane przez ich instytucje na rzecz ekonomii społecznej. Następnie omó-



wiono działalność przedsiębiorstw społecznych w Małopolsce.

## MAZOWIECKIE

### O PRZEDSIĘBIORCZOŚCI

O wsparciu przedsiębiorczości na Mazowszu i tworzeniu optymalnych warunków jej rozwoju dyskutowali członkowie Rady ds. Przedsiębiorczości. Spotkanie odbyło się w siedzibie Urzędu Marszałkowskiego Województwa Mazowieckiego w Warszawie. Obradom przewodniczył Marszałek Województwa Mazowieckiego Adam Struzik.

Jednym z tematów dyskusji stały się propozycje ograniczeń, jakie miały być wprowadzone w ostatnim konkursie o unijne dotacje na Mazowszu w ramach działania 1.5 RPO WM. W myśl zmian ujętych w regulaminie, o unijne dotacje mogliby się ubiegać wyłącznie przedsiębiorcy działający na rynku krócej niż rok. Marszałek Województwa Mazowieckiego podkreślił, że, w związku ze zgłaszaniem przez beneficjentów i organizacje zrzeszające przedsiębiorców zastrzeżeniami, Zarząd Województwa Mazowieckiego na posiedzeniu 29 czerwca br. nie wyraził zgody na wprowadzenie w konkursie ograniczeń. Zarząd uznał, że uwzględnienie takiego obostrzenia na tydzień przed ogłoszeniem konkursu nie jest działaniem właściwym. Marszałek dodał, że mimo iż intencje tej zmiany, polegające na wsparciu firm znajdujących się na najtrudniejszym etapie rozwoju i mających największe problemy z pozyskaniem zewnętrznego finansowania są uzasadnione, decyzja taka powinna być podana do publicznej wiadomości wcześniej. Marszałek Adam Struzik zaznaczył również, że w rezultacie, w ciągu dwóch tygodni do konkursu zgłoszono aż 700 wniosków, spośród których, ze względu na określony pułap finansowy, realne szanse na uzyskanie dofinansowania miało zaledwie ok. 10% aplikujących.

W świetle zaistniałej sytuacji podjęto kwestię konieczności precyzowania kryteriów, które muszą spełniać aplikujący w poszczególnych konkursach. Przedstawiciele środowisk przedsiębiorców zwrócili uwagę na potrzebę określenia rzeczywistych oczekiwań, tak, aby osoby zgłaszające firmę do konkursu, miały możliwość realnej oceny szans aplikowania o środki. Podkreślono, że przedsiębiorcy mają świadomość działania silnej konkurencji również w zakresie ubiegania się o dofinansowania, ale wymagania, nawet wysokie, w przyszłości powinny być jasno określone i stabilne.

Posiedzenie Rady stało się również okazją do zaprezentowania przez przedstawicieli Mazowieckiej Jednostki Wdrażania Programów Unijnych stanu wykorzystania środków europejskich na Mazowszu w ramach programów RPO

WM 2007–2013 i Po KL 2007–2013. Zwrócono uwagę, że najwięcej wniosków o dofinansowanie, bo średnio 278 na jeden konkurs, wpływa właśnie na Mazowszu. Zwłaszcza w zakresie realizacji RPO WM 2007–2013 region rozdysonował 326 mln zł i uzyskał pozycję lidera. Czerwcowe dofinansowanie dla beneficjentów z Mazowsza stanowiło aż 16,2% z przyznawanych w całym kraju 2,9 mld zł.

Rozmowy poświęcone były także ocenie dotychczasowych osiągnięć w kwestii wspierania i promowania oddolnych inicjatyw i działań samopomocowych oraz planom dotyczącym rozwoju przedsiębiorczości na Mazowszu, ze szczególnym uwzględnieniem najbliższych konkursów.

## PODLASKIE

### NOWA PLACÓWKA SŁUŻBY ZDROWIA

Przychodnia psychiatryczna oraz punkt terapii uzależnień zostały przeniesione na ul. Radzymińską 1, do budynku, gdzie mieściła się przychodnia urazowa Białostockiego Szpitala Wojewódzkiego.

Dyrektor Szpitala Psychiatrycznego w Choroszczu – Tomasz Goździkiewicz – tłumaczy, że nowa lokalizacja bardzo ułatwi życie pacjentom, ponieważ do tej pory przychodnie mieściły się w różnych miejscach w Białymstoku. Goździkiewicz jednak obawia się tego, czy do końca roku wystarczy pieniędzy na leczenie pacjentów. Dyrektor Szpitala Psychiatrycznego w Choroszczu zwrócił też uwagę na fakt niedoszacowania przez NFZ leczenia psychiatrycznego – tegoroczny kontrakt na takie leczenie jest mniejszy od ubiegłorocznego o 8 procent.

## KUJAWSKO-POMORSKIE

### PRZEWIEŹ ROWER ZA ZŁOTÓWKĘ

Dużym powodzeniem cieszy się wakacyjna akcja promocyjna regionalnych przewoźników pasażerskich, w ramach której na wszystkich liniach województwa bilet bagażowy na rower kosztuje tylko złotówkę. W ubiegłym roku skorzystało z niej prawie 3 tysiące pasażerów, w tym roku tylko w maju sprzedano 550 takich biletów. Pomysł promocji wyszedł z Urzędu Marszałkowskiego, który odpowiada za regionalne pociągi.

To doskonały sposób na wakacyjne rowerowe wypadki, promocja idei zrównoważonego transportu oraz zachęta do zamiany samochodu na bardziej ekologiczne środki podróżowania, jakimi są rower i pociąg.

Taka forma podróżowania przyjęła się wśród mieszkańców naszego regionu już w ubiegłym roku. W trakcie poprzednich wakacji, kiedy zorganizowano

taką akcją po raz pierwszy, w naszym województwie sprzedano prawie 3 tysiące biletów rowerowych. Podczas tegorocznych wakacji zapowiada się jeszcze większe zainteresowanie. Tylko w maju tego roku spółka Przewozy Regionalne sprzedała ponad 400 biletów na rower, a drugi z regionalnych operatorów, Arriva RP (tak brzmi nowa nazwa spółki Arriva PCC), w pierwszym miesiącu trwania promocji przewiózł prawie 150 rowerzystów. To prawie dwa razy więcej niż w roku ubiegłym.

– *Zachęcam mieszkańców naszego regionu do poznawania turystycznych walorów ich własnego województwa. Podróż pociągiem, a potem przejażdżka rowerem, to doskonały sposób na weekendowy wypad* – mówi marszałek Piotr Całbecki

Rower za złotówkę przewieziemy w każdy weekend od 1 maja do końca września w pociągach Przewozów Regionalnych oraz Arriva RP. W przypadku Przewozów Regionalnych promocja obowiązuje od północy z czwartku na piątek. Arriva wprowadza cenę promocyjną o północy z piątku na sobotę.

## ŚLĄSKIE

### OSZCZĘDNY URZĄD MARSZAŁKOWSKI

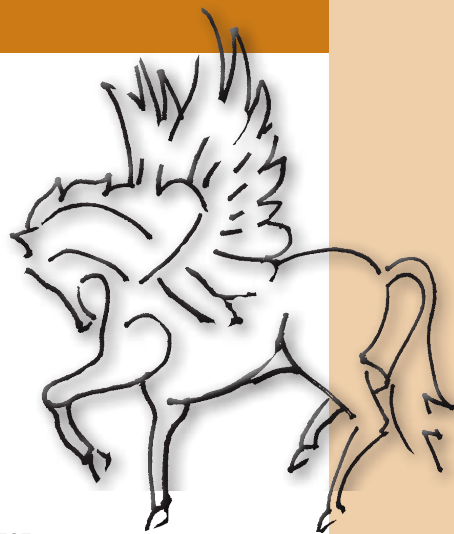
Najbardziej oszczędni urzędnicy w wydawaniu publicznych pieniędzy pracują w województwie śląskim.

Pismo „Wspólnota” opublikowało ranking samorządów wojewódzkich, które mają najniższe wydatki bieżące na administrację w przeliczeniu na jednego mieszkańca regionu. Urząd Marszałkowski Województwa Śląskiego już po raz szósty z kolei zajął w nim pierwsze miejsce.

18,64 złotych w przeliczeniu na jednego mieszkańca regionu – taka kwota na wydatki bieżące zdecydowała o przodownictwie w ogólnopolskim rankingu. Wydatki na obsługę urzędu są ponad dwukrotnie mniejsze niż w zajmujących ostatnie miejsca urzędach marszałkowskich województw warmińsko-mazurskiego i opolskiego (ponad 41 zł).

„To dla nas naprawdę dobra informacja. Porównanie z innymi województwami pokazuje, że jesteśmy skuteczni w racjonalnym gospodarowaniu pieniędzmi podatnika. Oszczędności nie sprowadzamy do doraźnych cięć wydatków, lecz staramy się poprawić efektywność kosztową. Wymaga to stałej kontroli zasadności każdej wydawanej złotówki przy wzroście zatrudnianych pracowników obsługujących fundusze unijne oraz w związku z przejmowaniem kompetencji” – powiedział marszałek Bogusław Śmigieński, komentując otrzymaną informację. ■

# Rozmaitości kulturalne



## BĄDŹMY RODZINĄ

Zarząd Województwa Dolnośląskiego przyznał dotację w wysokości 36 tys. zł na XXI edycję Polsko-Czeskich Dni Kultury Chrześcijańskiej pod hasłem „Bądźmy rodziną”.

Uroczysta inauguracja imprezy odbędzie się 5 września 2010 r. w Żarowie. Natomiast na 25 września zaplanowano zorganizowanie II Forum Kultury Miast Pogranicza Polsko-Czeskiego. Ponadto w kościołach na pograniczu odbędą się koncerty organowe. Pozostałe punkty programu to m.in. spotkania społeczności lokalnych na pograniczu, pokazy filmów czeskich, przeglądy recytatorskie, koncerty, występy chórów pogranicza oraz trzy konkursy – „Co wiesz o pograniczu” w Nowej Rudzie, „Konkurs Wiedzy o Polsce i Czechach” w Ząbkowicach Śląskich i „Konkurs Wiedzy o Kościele” w Żarowie. Organizatorzy imprezy zaplanowali także liczne wystawy malarstwa i fotografii oraz konferencje. Program XXI edycji Polsko-Czeskich Dni Kultury Chrześcijańskiej będzie się składał z około 80 wydarzeń społeczno-kulturalnych na pograniczu (od Złotego Stoku, aż do Krzeszowa, wzdłuż 300 km granicy).

## ZESPÓŁ EUROPE

Samorząd województwa lubelskiego jest organizatorem obchodów XXX-lecia strajków lipcowych. Lubelski lipiec sprzed 30 lat był jednym z wydarzeń, które zmieniły Polskę, Europę i świat – mówił na konferencji prasowej marszałek województwa lubelskiego Krzysztof Grabczuk. Chcemy w sposób szczególny podkreślić rangę tego wydarzenia, wszak wszystko zaczęło się w Lublinie. Zaplanowaliśmy kilka dużych przedsięwzięć, m.in.: koncert zespołu rockowego EUROPE, rajd rowerowy trasą Świdnik – Gdańsk, przejazd po kraju wagonu „pamięci”, okolicznościową wystawę IPN.

Obchody rozpocznie w rocznicę strajku na lubelskiej kolei – wyjazd z Lublina specjalnego wagonu pamięci – w ramach projektu artystyczno-edukacyjne-

go „wagon2010.lublin.pl”. Jadąc przez Polskę – śladami polskiego lata '80, wagon dojedzie 14 sierpnia do Gdańska, dokładnie w rocznicę rozpoczęcia strajków w stoczni. Pomysłodawcą i organizatorem tego przedsięwzięcia jest Ośrodek „Brama Grodzka – Teatr NN”. 24 lipca na Placu Litewskim w Lublinie otwarta zostanie wystawa IPN „Zaczęło się w lipcu. Solidarność w Regionie Środkowowschodnim 1980–1989”.

Tego samego dnia o godz. 21 na Placu Zamkowym wystąpi zespół EUROPE. W trakcie koncertu wolontariusze Caritas zbierać będą datki na rzecz mieszkańców Lubelszczyzny poszkodowanych w tegorocznej powodzi. Zebrane pieniądze trafią głównie do dzieci, przeznaczone zostaną na zakup wyprawk szkolnych.

## WAŻNA IMPREZA W TEATRZE JARACZA

Impreza pod nazwą „Nowa Klasyka Europy – I Międzynarodowy Festiwal Teatralny Klasyki Światowej” będzie miała miejsce w Łodzi między 19 a 28 listopada. Odbędzie się konferencja prasowa prezentująca zarys programowy. Wziętą w niej udział **Włodzimierz Fisiak**, Marszałek Województwa Łódzkiego.

Festiwal ma wywołać dyskusję nad współczesnym odczytaniem klasycznej literatury światowej. Będzie można zobaczyć spektakle tworzące nowy kanon teatralny przełomu XX i XXI wieku. Zaproszone teatry to najbardziej renomowane sceny z europejskich stolic teatralnych – Niemiec, Rosji, Włoch, Hiszpanii. Tytuły będą prezentowane w Polsce po raz pierwszy. Wydarzenie nie ogranicza się tylko do przedstawień teatralnych. Zaplanowano także liczne imprezy towarzyszące, warsztaty, wykłady, projekcje i koncerty. – *Dzięki funduszom unijnym udało się przeprowadzić w Teatrze Jaracza duże inwestycje. Teraz ten imponujący obiekt wypełnia się coraz ciekawszą treścią* – mówił podczas konferencji marszałek Włodzimierz Fisiak. – *Festiwal będzie doskonałym przeżyciem dla widzów, a także okazją do edukacji*

dla młodych teatromanów. Dyrekcja teatru porwała się na kolejne wyzwanie, które tak jak dotychczasowe, z pewnością również okaże się sukcesem. Pomysłodawcami i głównymi realizatorami festiwalu są Dyrektor Teatru im. Stefana Jaracza – Wojciech Nowicki i Waldemar Zawodziński, Dyrektor Artystyczny. Kuratorem programowym jest recenzent teatralny Roman Pawłowski. Organizacja festiwalu nie byłaby możliwa bez pomocy finansowej Urzędu Marszałkowskiego w Łodzi, który przeznaczył na ten cel 1,5 mln zł. Marszałek Włodzimierz Fisiak z całym Zarządem Województwa uznał, że ze względu na rangę teatru, rozmach wydarzenia i uwzględniając starania Łodzi o tytuł Europejskiej Stolicy Kultury, należy wesprzeć finansowo dyrekcję teatru.

## ŚWIĘTO MIODU, CHLEBA, WINA I OGRODÓW

Na terenie Muzeum etnograficznego w Zielonej Górze z siedzibą w Ochli odbyło się Święto miodu, chleba, wina i ogrodów. Impreza przybliżyła uczestnikom tradycje miodne regionu lubuskiego oraz wykorzystanie i zastosowanie miodu w żywieniu, lecznictwie i kosmetyce.

W programie był: wypiek chleba żytnio-miodowego w piecu chlebowym, poczęstunek miodowymi pierniczkami, pokazy odwirowywania miodu, warsztaty garncarskie i wikliniarskie, jarmark pszczelarski, winiarski, piekarniczy oraz targi sprzętu pszczelarskiego. Można było posłuchać wykładów dotyczących hodowli i ochrony pszczoł. Zaprezentowano rękodzieło ludowe i artystyczne. Podczas imprezy wystąpiły zespoły: „Tęcza”, „Krynicyńska”, „Modry len”, chór „Pohulanka”; była również muzyka biesiadna w wykonaniu Grzegorza Więckowskiego. Natomiast mała gastronomia serwowała dania regionalne.

/biura prasowe UM/





■ drukarnia  
arkuszowa

druk offsetowy  
do formatu B1

druk cyfrowy

naświetlarnia CTP

introligatornia

oklejanie PUR

studio graficzne

drukujemy  
**KOLOROWO**

wizytówki ■ papiery firmowe

ulotki ■ foldery ■ plakaty

książki ■ katalogi ■ czasopisma



ISO 9001:2000

**Centrum Usług Drukarskich Henryk Miler**

41-709 Ruda Śląska - Nowy Bytom, ul. Szymały 11  
tel. 32 244 38 39, fax 32 342 22 11, e-mail: biuro@cuddruk.pl

**MOŻESZ LICZYĆ NA CUD!**

[www.cuddruk.pl](http://www.cuddruk.pl)

**PRZEŁĄCZ NA**



[www.tvspol.pl](http://www.tvspol.pl)



**SZUKAJ NAS W:**



**CYFROWY  
POLSAT**

**CYFRA +**



**I U DOBRYCH OPERATORÓW TELEWIZJI KABLOWYCH**